Nr. 2. Środa 2 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu ustania księgosuszu w rossyjskim Husiatynie otwartym został zakład kontumacyjny w Husiatynie austryackim i dozwolonym pęd bydła z Rossyi do tej kontumacyi celem odbycia 21 dniowej obserwacyi. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

W tych dniach wyszedł nakładem c. k Namiestnictwa Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem na rok 1878, obejmujący przeszło 53 arkuszy druku. Podręcznik ten można nabyć w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu, w Administracyi *Gazety Lwowskiej* i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 stycznia.

Może dopiero w rubryce telegramów znajdą czytelnicy szczegóły o gratulacyach noworocznych w Budapeszcie. Panuje tam od dawna zwyczaj, że stronnictwa parlamentarne składając gratulacye swoim szefom i ministrom, nadają całej uroczystości charakter polityczny. Za życia Deaka noworoczne gratulacye stanowiły niejako komentarz do stosunków parlamentarnych i politycznych, w ogóle do całego życia politycznego Węgier. Niedawno donoszono z Budapesztu, że w tym roku gratulacye będą miały jeszcze wybitniejszy charakter polityczny i że staną się poważną manifestacyą wobec sprawy wschodniej. Z innej strony znowu zapewniano, że właśnie przeciwnie się stanie, że tegorocznym gratulacyom odjęty zostanie wszelki charakter politycznej demonstracyi. Jeżeli kto w Europie, to pewnie Węgrzy nie potrzebują już manifestować swoich opinii i sympatyi - wobec wojny wschodniej, bo poznano je już bardzo dobrze przy wielu sposobnościach, a wszelka nagła zmiana w tej mierze jest stanowczo wykluczona.

Agence russe zaczyna być organem wielce ciekawym i oryginalnym. Niedawno mieliśmy sposobność podziwiać oryginalność powodów, dla których zdaniem tego organu Rossya powinna posuwać się na Konstantynopol wskutek zachęty dawanej Turcyi przez Anglię, a już dziś *Agence russe* nastręcza nam sposobność do poznania całkiem oryginalnego poglądu na możliwość medyacyi. Medyacya jest niemożliwa a nawet niezgodna z prawem publicznem, woła *Agence russe*, gdyż może mieć miejsce tylko w takim razie, jeżeli jej obie strony wojujące zażądają. Jestto przecież rzecz ciekawa, że Anglia, tak doświadczona w prawach zwyczajnych dyplomacyi, popadła w taką ignorancyę, iż otrzymuje lekcyę od organu pracującego dopiero na rozgłos. Ale mimo wszelkiego respektu dla wywodów *Agence russe* nie możemy jej wierzyć na słowo, że Anglia zgrzeszyła przeciw prawu publicznemu rozpoczynając medyacyę na samo wezwanie Porty. Dobrzeby było zacytować wyraźnie postanowienie prawa pisanego czy zwyczajowego publicznego, które pozbawić ma legalnego charakteru całe wystąpienie Anglii w tej chwili. Bliższe wskazanie tak ciekawego postanowienia byłoby tem więcej pożądane, ile że w ostatnich czasach gołosłowne powoływanie się na prawo publiczne zostało zdyskredytowane. Prawo publiczne, to *terra incognita* dla czytelników pobieżnie polityką się zajmujących, więc kto się na nie powoła, musi już być pewnym, że po za kołami z zawodu oddanemi polityce i dyplomacyi, nie natrafi na niebezpieczną opozycyę. Prawo publiczne nie pozwala na to! Słowa te brzmią bardzo poważnie dla zwykłych śmiertelników przypuszczających, że istnieje kodeks prawa publicznego, stworzony przez miliony bagnetów całej Europy. Ale nie trzeba być rutynowanym politykiem lub dyplomatą, żeby wpaść na myśl, że nie może istnieć żadne prawo niezgodne z zdrowym rozumem lub wyższemi celami ludzkości. Zdrowy rozum mówi: że jeżeli medyacya ma być tylko środkiem sprowadzenia pokoju, to tylko mniejsza lub większa skuteczność ale nie legalność zawisła od tego, czy medyacyę rozpoczęto na żądanie jednej ze stron wojujących lub obu naraz. Wyższe cele ludzkości wymagają jeżeli nie wiecznego pokoju, to przynajmniej ograniczenia wojen do wymagań konieczności i skracania rozlewu krwi, o ile to tylko jest możliwem. Jeżeliby medyacya musiała być dopiero skutkiem równobrzmiącej prośby obu stron wojujących, to na dziesięć wojen w dziewięciu rozlew krwi trwałby dotąd, dopóki stronie zwyciężającej nie sprzykrzyłyby się zwycięstwa. Ponieważ jednak zwycięstwa zwykle nikomu się nie przykrzą, ponieważ dalej każdy zwycięzca dąży do zupełnego zgnębienia przeciwnika, więc równoczesna prośba obu stron byłaby najczęściej niemożliwa z tej prostej przyczyny, że nie byłoby już w końcu dwóch stron lecz tylko jedna zwycięzka. Wolno prasie rossyjskiej podejrzywać Anglię o hipokryzyę i jej inicyatywę w medyacyi tłómaczyć chęcią wywołania nieporozumień, któreby stanowić mogły *casus belli*, wolno im nawet doradzać niezważanie na medyacyę w takim celu podjętą, ale trzeba to czynić otwarcie a nie pod osłoną nieistniejących lub zbyt nakręconych zasad prawa publicznego.

Posądzenie Anglii o taki podstęp nie powinno być zbyt trudnem zadaniem dla dziennika rossyjskiego, bo krokom medyacyjnym towarzyszą czyny, które do pokoju wcale się nie

JAN KOCHANOWSKI

(Johann Kochanowski und seine lateinische Dichtungen. Ein Beitrag zur Literaturgeschichte der Slawen von Raphael Löwenfeld. Posen, 1878.)

II.

Domek czarnoleski milszy poecie niż „pałace marmurowe, obite szczerym złotogłowiem;“ po koniec żywota pragnie mieszkać w tem gnieździe ojczystem, byle go Bóg opatrzył „zdrowiem i sumieniem czystem.“ Niemal na każdej karcie zaleca poeta skromność, umiarkowanie i zadowolenie. Dla niego ma życie wyższe, idealniejsze cele od świetnego stanowiska, pełnej kiesy i suto zastawionego stołu. Cnota jest ostatnim celem poety — cnota w wielostronnem, najwyższem znaczeniu słowa.

Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi;
Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda;
Nad wszystkiem inszem panuje przygoda.

Możnaby mniemać, że człowiek podobnych zapatrywań był zupełnie wolnym nawet od łatwe do przebaczenia słabości, od ambicyi; ale tak nie jest. Jakkolwiek mówi, ze tylko „sobie spiewa i Muzom“, jednakże słodkiem uczuciem szlachetnej dumy przejmuje go nadzieja, że „przedsię za laty, nie będą jego czułe nocy bez zapłaty...“ A potrzeba wysokiego stopnia uwielbienia dla poety, aby mu przebaczyć uprawnioną wprawdzie samowiedzę, z jaką się odwołuje do uznania całej Europy.

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie,
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

Ważną rzeczą dla odtworzenia moralnej fizyonomii poety, jest poznanie jego stosunku do kobiet. Kochanowski umiarkowany w wieku dojrzałym, nie był takim w młodości. Szczególniej we Włoszech razem z innymi kształcącymi się rodakami wiódł żywot hulaszczy, i jak się zdaje, nie jednę wesołą godzinę spędził wśród opiewanych przez siebie bóstw. Widzimy to z utworów, pisanych w owej porze, a odsłaniając tę właśnie stronę w charakterze poety, nie myślimy bynajmniej rzucać cienia na czystą jego postać. Prawda jednak nakazuje wyznać, że za młodu nie celował tem umiarkowaniem, z którem mężowi tak do twarzy, a które jak się zdaje nakłada pewnym krytykom obowiązek wymownego bronienia każdego rażącego słowa w jego pismach. Pozostanie to wieczystym przywilejem młodości, że niekiedy może przekraczać miarę, nie narażając się na zarzut braku charakteru i siły woli. Że i Kochanowski korzystał z tego prawa, na szczęście niedługo, dowodzą powstałe we Włoszech elegie, dowodzi dalej wiele z jego epigramatów.

Ale jak żadna wyższa natura nie zdoła się oprzeć urokowi prawdziwej kobiecości, tak i naszego poetę po bezcelowych majakach pierwszych lat młodości, ogarnął czar prawdziwego uczucia, i tylko dzięki Ossolińskiemu udało mu się uwolnić od ciężkich więzów. Jak widać z wielokrotnych wzmianek, miłość to musiała być gorąca, lecz nieszczęśliwa. Dla kogo ją powziął, kim przeto była ta tylokrotnie opiewana Lidya — nie wiadomo. Tyle jest tylko rzeczą pewną że stosunek ten zawiązał się w Paryżu w roku 1556 lub 1557; w jedenastej bowiem elegii trzeciej księgi, gdzie poeta maluje swe udręczenia miłośne, spotykamy wzmiankę o abdykacyi Karola V, jako jeszcze wówczas żyjącego, wiadomo zaś, że cesarz ten abdykował w styczniu r. 1556 a umarł r. 1558.

Miłość do Lidyi owładła poetę urokiem wyłącznym i potężnym. Nie pragnął wówczas niczego krom wzajemności ukochanej. Dla niej gotów znosić trudy rolnika; nie będzie to dlań ofiarą, lecz najpożądańszem szczęściem przy boku Lidyi chodzić za pługiem. Miłość doda mu siły. Ale otrzymawszy straszną pewność, że się na niej zawiódł, przeklina nieszczęsny dzień, w którym po raz pierwszy ujrzał niewierną. Z ciężkiem sercem wyrzeka się ognistej, niewzajemnej miłości, aby w objęciach przyjaciół, Ossolińskiego i Nideckiego, znaleźć pociechę po bolesnem rozczarowaniu.

Pierwszy czas wesołego życia dworskiego nie zdołał rozbudzić w sercu poety głębszego uczucia. Nie chcąc jego lirycznych wylewów uważać za fikcyą, trzeba przyjąć, że wówczas jak dawniej zajmował się wszystkiemi a żadną wyłącznie. Dopiero gdy pobyt na dworze ciężyć mu zaczął, starał się posiąść kochającą istotę niewieścią albo może na odwrót miłość do Doroty Podlodowskiej była jedną z przyczyn, dla których dwór porzucił! Ale jakżeż odmiennym od dawniejszych jest stosunek do tej polskiej dziewicy, nazywanej tu Hanną i Pasyfilą! Miłość poety wolna, od wszelkiej młodzieńczej namiętności, przedstawia się w świetle cichej, lecz głębokiej sympatyi dla szlachetnego serca niewieściego. Kochanowski stawszy się z ognistego młodzieńca mężem, uczuł potrzebę towarzyszki życia. Wówczas spotkał na swej drodze roztropną, obyczajną i nadobną Hannę, dziewicę jakby stworzoną dla poety, który ocknąwszy się z młodzieńczego szału, po gorzkich doświadczeniach, jakich go nabawiły spory o spadek i uciążliwe stosunki dworskie, tęsknił do rodzinnej wioski, aby tam żyć wolny pod własnym dachem.

Nie wiele ustępów w pismach Kochanowskiego mieści wzmiankę o Hannie-Pasyfili, ale z każdego słowa wieje serdeczne, czyste uczucie dojrzałej, męzkiej duszy:

Chybaby nie wiedziała, co znaczy twarz blada,
I kiedy kto nie k'rzeczy, Hanno, odpowiada,
Często wzdycha a rzadko kiedy się rozśmieje,
Tedy nie wiesz, że przez cię moje serce mdleje.

Wybór uczynił szczęśliwy, lecz i Hanna, oddawszy z razu poecie rękę ale nie serce, zaczęła wkrótce kochać i czcić małżonka. Niespokojna o jego zdrowie, choć tylko wyjedzie, aby kilka dni spędzić u Myszkowskiego — jako żonie przystoi, jest godną przedstawicielką domu, gdy wysoko położeni przyjaciele goszczą u poety. Pożycie z Hanną nauczyło go, jak wielkim skarbem dobra małżonka; dla tego też spiewa:

Żona uczciwa ozdoba mężowi
I najpewniejsza podpora domowi;
Na niej rząd wszystek; swego męża ona
Głowy korona.

Nie odmówiła Opatrzność szczęśliwej parze potomstwa, a jak tkliwym ojcem był Kochanowski! Czyż potrzeba tam opisów, gdzie łabędzi spiew poety daje najpiękniejsze świadectwo? Śmierć najdroższego dziecięcia złamała jego fizyczne siły i skrzydła poetyckiej twórczości. *Treny*, skreślone pod świeżem wrażeniem niezmierzonej boleści, są wprawdzie koroną geniuszu poety, lecz wszystko co się po nich pojawiło, nosi już na sobie piętno upadku.

Niemniej serdeczności okazuje rodzeństwu. Życzenie siostry staje mu za rozkaz (koniec *Dziewosłęba*); nigdy nie zapomina o dobrodziejstwach, świadczonych sobie po ojcowskiej śmierci przez najstarszego brata. A nagły zgon samego poety nie jestże najwymowniejszym dowodem serdecznego przywiązania do krewnych?

Poznawszy go w osobistych stosunkach, zobaczmy, jakie stanowisko zajmował wobec wielkich politycznych i społecznych kwestyi.

Jan Kochanowski był prawdziwym patryotą. Daleki od bałwochwalczej apoteozy ojczy-

przyczyniają. Przecież przewiezienie armii angielsko-indyjskiej do Europy nie jest warunkiem pokoju, bo pokój istniał do r. 1875 w nieobecności tej armii i istnieć mógł bez niej do końca świata, gdyby nie inne okoliczności. To przewożenie armii przypomina zanadto ściąganie wojsk rossyjskich do Kiszeniewa przed rokiem, gdy Rossya wystąpiła także z pewnym rodzajem medyacyi między Turcyą a przypisywaną sobie missyą humanitarną. Także i ostatnie mityngi londyńskie, w których zwolennicy wojny pofolgowali swojemu zapałowi najpierw na uczestnikach russofilskiego zgromadzenia, nie podnoszą wcale otuchy w pomyślny koniec i ściśle pokojowe cele medyacyi. Te mityngi staczające formalną walkę, stanowią nowość na klasycznej ziemi powagi i flegmy politycznej. Dotąd Francuzi odznaczali się pochopnością do przenoszenia polityki na ulicę, obecnie zaś spoważnieli tak, że nawet w ostatniem przesileniu umieli zapanować nad namiętnościami. Natomiast spokojni Anglicy folgują tym namiętnościom i to w sposób dający wiele do myślenia. Dlaczegoż bowiem dotąd zwolennicy wojny ustępowali na każdym kroku Gladstonistom, chociaż przewaga liczebna zawsze była po ich stronie?

KORESPONDENCYE

Filipopol, 20 grudnia.

(*D*) Dopiero w ośm dni później dowiedzieliśmy się tu o upadku Plewny. Alarmujące zarządzenia, czynione przez *Dari-Churę* potwierdziły nam ten fakt smutny, nowy dowód, że szczęście nie zawsze sprzyja walecznym. Tydzień temu udał się Rifat basza do Tatar-Bazardżyku, aby naocznie poznać dokładnie okolicę tego miejsca, które prawdopodobnie wkrótce odegra w obecnej wojnie nie małą rolę. W okolicach Tatar-Bazardżyku mają być urządzone liczne obozy szańcowane, o ile tylko na to liczba pracujących rąk i niekorzystna pora roku zezwolą. W tym to celu udał się tam pomieniony generał. Armia turecka, która tam się ma skoncentrować, składać się będzie po największej części z garnizonu, który dotychczas znajdował się w Stambule. Jak wam wiadomo, było dotąd w Stambule około 30.000 wojska, w Adryanopolu zaś zgromadzono podobno armię 80.000. Około Tatar-Bazardżyku znajduje się wiele strategicznie ważniejszych punktów, jak Tabia, Avradal-Köi i Otliköi, które już teraz wojska obsadziły. Pomienione miejsca, równie jak Sladyca, dalej Korybła, Jeniköi i Tatar-Bazardżyk wstrzymać mają toczącą się lawinę rossyjską. Armia turecka, która ma zająć w okolicy Tatar-Bazardżyku obóz warowny, liczyć ma 50 batalionów. Liczba ta nie zdaje mi się przesadzoną — gdyż dniem i nocą przechodzą pociągi od Stambułu i Adryanopola napełnione wojskiem i to po największej części regularnem. Dyrekcya kolei rumelskich zastanawia też na czas nieograniczony od pozajutra ruch osobowy, frachtowy i pocztowy między Filipopolem a Tatar-Bazardżykiem, oddając cały park swój do dyspozycyi wojska.

Tutejszy wicekonsul austryacki już od rozpoczęcia wojny ma polecenie nie przyjmować żadnych wartościowych posyłek a w razie niebezpieczeństwa zastanowić zupełnie komunikacyę pocztową. To też dzisiaj tutejsza poczta austryacka w formalnem jest oblężeniu. Z obawy przed zagonami rossyjskiemi stara się każdy ukryć lub odesłać najkosztowniejsze przedmioty, gdyż przeczuwają tu wszyscy, iż komunikacya z cywilizowanym światem będzie wkróte przerwaną.

Asenterunek trwa tu ciągle — i jeśliby w ten sposób jak dotąd szło dalej, to zdaje mi się, że Turcya postawić może jeszcze jakie pół miliona wojska pod bronią. Miałem ostatniemi czasy dosyć sposobności do skonstatowania, że w Turcyi nie brak ludzi. Co może jeszcze rzeczą jest dziwniejszą, że między ludem tutejszym jest dosyć pieniędzy, skoro bardzo wielu chcąc się uwolnić od służby wojskowej składa okup w ilości 50 lir (około 600 zł.), lub opłaca tak zwanego *bedela*, t. j. zastępcę, który również sowicie okupionym być musi. Między ludem jest dosyć pieniędzy, ale każdy kryje się z niemi.

Przed tygodniem zaczęto wylosowywać pobór chrześcian tureckich, *rajasów*. Żydzi, po największej części tak zwani *Espagnoles*, wolni są od poboru. Dotychczas *sandżak* filipopolski postawił 15.000 wojska, którego uzbrojenie pozostawia wiele do życzenia. Przed dziesięciu dniami nadeszło ze Stambułu bardzo wiele karabinów, wszystkich możliwych systemów, stare i nowe, dobre i liche. W Filipopolu panika między ludnością, natomiast w Adryanopolu ludność pełna wojowniczego usposobienia. Przybył tu już nowy gubernator, Ali basza, człowiek prawy i grzeczny ale energiczny i surowy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(U Mukhtara baszy.)

Specyalny korespondent dziennika *Daily News* pisze pod dniem 23 listopada z Erzerum: „Była godzina 4 po południu, gdy odwiedziłem Mukhtara baszę w głównym obozie barakowym w Erzerum. Jest to obszerny pusty czworobok zbudowany z kamienia wapiennego a wyglądający jak więzienie europejskie. Wielka liczba wielbłądów i koni jucznych błąka się w pobliżu. Wszedłem przez główną bramę strzeżoną przez czterech żołnierzy po każdej stronie. Oddawszy jednemu z nich mego konia, dostałem się po brudnych schodach na wielki kurytarz, który wyglądał równie ponuro i brudno jak schody same. Długi szereg wielkich okien ciągnął się naprzeciwko długiej ciemnej ściany, wzdłuż której ciemnobarwne zasłony zakrywały wchody do rozmaitych apartamentów. Nr. 1 należy do kapitana straży, gdzie ten dostojnik ubrany w brunatną flanelę siedzi pociemku wpatrując się w otynkowane ściany okopcone dymem stojącego w kącie pieca. W najbliższej izbie znajduje się dwóch adjutantów, z których jeden wprowadza gościa do pokoju sekretarza i podnosi zasłonę stanowiącą drzwi do mieszkania marszałka. I otóż mam przed sobą groźnego Ghazi Achmeta Mukhtara baszę, naczelnego dowódzcę wojsk ottomańskich w Armenii. Pokój ten tak samo jak inne jest pusty i biało tynkowany. W około umieszczony jest dywan. Naprzeciwko wchodu leży na dywanie skóra wilcza i poduszka — jest to łoże marszałka. W drugim kącie leży czerwono zabarwiona skora barania. Stara znajoma. Widziałem ją w Hercegowinie i Czarnogórze, widziałem ją przed Aleksandropolem i na górze Aladża, widziałem ją na Soghanli-Dagh i podczas pamiętnej ucieczki do Karsu. A tu w pokoju marszałka znów ją zobaczyłem; jak zwykle siedział na niej Mukhtar z założonemi na krzyż nogami. Zamieniliśmy oryentalne *salem*, poczem poważnym ruchem ręki wskazał mi marszałek miejsce na dywanie. Mukhtar basza jest zawsze grzecznym, ale niekiedy tylko serdecznym. Upłynęło kilka tygodni odkąd marszałka po raz ostatni widziałem, ale ten krótki przeciąg czasu wywołał w nim smutną zmianę. Marszałek jest średniego wzrostu, ma podługowatą twarz o ostrych rysach. Gdy go widziałem po raz pierwszy, twarz jego była okrągła i świeżej cery. Obecnie troska i wytężenie pokryły lica i czoło głębokiemi zmarszczkami a jakkolwiek oczy jego jeszcze ciągle płoną gorączkowym ogniem, jest to raczej ogień rospaczy i dzikiej rezolutności a nie wzrok dawnego zwycięzcy z pod Choramdusi i Kizil-Tepe. Podczas ostatniej naszej rozmowy mówił marszałek o bitwie pod Dewe-Boyun i dał mi szkic planu, który wam zakomunikowałem. Z tego też powodu mówił głównie o artykułach ogłoszonych w angielskich dziennikach o bitwie pod Aladżą; przetłómaczyłem mu *in extenso* to, co znalazłem w *Times*. Ponieważ artykuł ten podałem mu w najdokładniejszym przekładzie, więc można sobie wystawić, że generał nie był wcale zadowolony z autora, który w każdym razie dobrze zrobi, jeśli się nie pokaże w Armenii. Mukhtar basza tłómaczył swą klęskę nadzwyczajną dokładnoscią nieprzyjacielskiego ognia działowego, który pod Deve-Boyun zdemontował mu 14 dział. Nadmieniłem, że w mieście krążą bardzo złowrogie pogłoski i że bliskie opuszczenie Erzerum jest powszechnie uważane za nieuniknione. „Czy Ekscellencya zamierza nas opuścić?“ zapytałem. Z zapałem niezwykłym u tak flegmatycznego człowieka, prawie oburzony odezwał się na to: „*Jamais, jamais*, dopóki będę miał przy działach choć jednego człowieka, nie opuszczę Erzerumu“. Wiem, że marszałek liczy bardzo na sprzymierzeńca, który pobił Francuzów pod Moskwą, a gdy opuszczając Yeni-Kislar rzuciłem okiem na białe szczyty gór Deve-Boyun, których wśród zamieci śnieżnych zaledwie można było dostrzedz, musiałem mimowoli podzielać jego zdanie. A jednak Rossyanie tam się znajdują i można nawet dostrzedz, że pracują nad czemś, co ma bardzo podejrzane podobieństwo do bateryi. Wczoraj przybyła z Persyi karawana, której, rzecz dziwna, pozwolono przejść przez linie rossyjskie i wejść do oblężonego miasta. Śmiało spuściła się ta karawana wąwozem Deve-Boyuńskim a zaniechawszy zwykłych środków ostrożności nie wysłała naprzód posłańca z flagą pokojową. Musiała za to gorzko odpokutować. Gdy bowiem długie szeregi ludzi i wielbłądów coraz bardziej się zbliżały do miasta, Turcy rozpoczęli z ciężkich dział wałowych ogień, sądząc, że to kolumny rossyjskie zbliżają się do szturmu.. Łatwo sobie wystawić zamięszanie, jakie skutkiem tego powstało. Wielbłądy, muły i ludzie zaczęli uciekać na wszystki strony, gdy pierwsze granaty pękły wśród nich i minęło kilka godzin, zanim karawana znów się mogła zebrać. Dostawszy się wreszcie do Erzerum opowiadali Persowie, że Rossyanie według wszelkiego prawdopodobieństwa założyli sobie w wąwozie Deve-Boyun stały obóz. Opowiadali nadto, że namioty rossyjskie zewnątrz są pokryte grubą pilśnią a wewnątrz zaopatrzone w piece, którym nie zbywa na drzewie. Mukhtar basza powiada, że wobec zarządzeń, jakie poczynił od dwóch ostatnich szturmów na forty Kop-Daghu, nie obawia się już, aby miasto mogło być szturmem zdobyte. Zdaje się, że się najbardziej obawia ogólnego ataku tak na forty jak i na dolne szańce na równinie, zwłaszcza, gdy *gros* armii przybędzie z Karsu. Opuściłem marszałka z przekonaniem, że za każdą cenę będzie się starał obronić Erzerum. Zszedłszy ze schodów, zrobiłem spostrzeżenie, które mi na czas dłuższy popsuło humor. Udając się do naczelnego wodza, zostawiłem konia na dworze u wchodu, przy którym stały cztery honorowe posterunki. Jakiś dzielny wojak skradł z konia uzdę, siodło i jeden pas od siodła. Udałem się natychmiast ze skargą do marszałka a jakkolwiek kapitan straży zadawał sobie na pozór wiele pracy, aby odnaleść skradzione przed-

---

zny, która, nie należy o tem zapominać, właśnie wówczas stała na najwyższym szczeblu potęgi — jasnem, uprzedzeniami niezaćmionem okiem przenikał ciemne strony Rzeczypospolitej i gromił je z nieubłaganą surowością. Niedługo po powrocie do kraju w *Satyrze* i *Zgodzie* nie szczędzi błędom i nadużyciom chłosty, karci odwyknienie od oręża, zniewieściałość, marnotrawstwo, rozłam w wierze i skłonność do dysput bez końca. Słusznie zauważa, że nie subtelne wywody teologiczne czynią dobrego chrześcianina — jego celem życie wedle woli Bożej.

O zadaniu i posłannictwie królów wysokie ma pojęcie. Nie pozwól się — woła do swego władcy — uwieść pochlebstwom; nieszczęście to królów, że prawdy nie słyszą. Idź naprzód jako pochodnia, gdyż lud naśladuje przykład swego pana, rozdawaj zawsze urzędy najgodniejszym, przywróć ćwiczenia wojenne, praktykowane za ojców a znajdzie się spiewak, co czyny twoje przekaże potomnym.

Wielkość ojczyzny przejmuje go słuszną lecz nieprzesadną dumą — hołd księcia pruskiego, równie jak tryumfy Batorowego oręża pobudzają go do pieśni. Poważny, od wszelkiego warcholstwa i łudzenia samego siebie daleki patryotyzm Kochanowskiego był faktem, znajdującym potwierdzenie na każdej stronie dzieł jego. Niepodobna tu przytaczać wszystkich szczegółów — dość wspomnieć o odprawie, jaką dał towarzyszowi Henryka Walezyusza, poecie Filipowi des Portes, za niegodziwy paszkwil pod napisem: *Adieu a la Pologne*. Kochanowski nie mogąc znieść obelgi, odpowiedział Francuzowi repliką patryotyczną, *Gallo crocitanti*, w której napaść pamflecisty i jego kłamliwe obelgi odpiera z oburzeniem, miarkowanem jednak właściwem sobie poczuciem przyzwoitości.

Na politykę zapatrywał się wprawdzie zbyt sielankowo, skoro podczas nadchodzącej elekcyi radził naśladować przykład Persów z epoki Daryusza a Polaków z czasów przebiegłego Leszka:

> Precz krasomówce, wywody na stronę,
> A my gdzie w polu na słupie koronę
> Zawieśmy złotą, jeśli nie mędrszemu,
> Niech ją da szczęście przynajmniej rętszemu...

Ale że zdrowo patrzył na anormalne stosunki w Rzplitej, widać ztąd, że wypowiada gorące życzenie, aby silny, energiczny monarcha powstrzymał niebezpieczne uroszczenia butnej szlachty i ambitnych magnatów — aby męzką dłonią ujął ster państwa.

Następstwem takiego poglądu było, że polityczne stosunki ubiegłych wieków, gdy cała potęga skupiała się w jednem ręku, przenosił nad sturamienny organizm państwowy, w którym każdy szlachcic uczestniczył samowolnie. Niezadowolony tem autor zarzuca poecie, że nadużycia w szczegółach zaciemniają mu wzrok, nie pozwalają dostrzedz wszystkich dodatnich stron republikańskiego ustawodawstwa, a w znak zupełnego braku politycznego zdania wymienia wielokrotnie przytaczaną mowę poety na elekcyi przed wyborem Batorego. Nie wiemy, o ile ją wiernie powtórzył Orzelski, o ile zaś własnemi dodatkami ubarwił — naszem jednak zdaniem, lubo dotąd dla historyków literatury stanowiła kamień obrazy, była jakby łbem tatarskim, do którego każdy celował z upodobaniem, nie zasługuje ona wcale na podobne lekceważenie, wykazuje bowiem, że poeta był w swych poglądach konsekwentnym i głębszym, niż się to niejednemu wydawać może. Uznawszy porównanie z królestwem judejskiem za figurę retoryczną, jakiej sobie nieraz pozwalali sejmowi krasomowcy, można tylko przyklasnąć słowom Kochanowskiego. Wiadomo, jak niefortunną bywała rola królów, wybranych z łona narodu, jak mało powagi miewali władcy, wyniesieni z poziomej szlacheckiej równości; czyż dziwna zatem, że dla uniknienia zatargów, pragnął księcia z postronnego, potężnego domu, któryby anarchicznym żywiołom umiał przytrzeć rogów? Dla zjednania swej myśli zwolenników, użył zręcznego argumentu, odwołując się do dumy i miłości własnej ziomków. „Wstyd będzie Polakom — mówił — że po haniebnej ucieczce od nich jednego króla, musieliby aż z swojego narodu obierać króla, bo żaden obcy nie chce u nich panować“...

Propozycya wyboru najmłodszego syna cesarza lub w. księcia moskiewskiego, wypływała z tegoż samego źródła. Między pobudkami takiej elekcyi miał Jan z Czarnolelesia wymienić i tę, że młodociany władzca przywyknie wcześnie do posłuszeństwa senatowi, jak młode źrebię, któremu doświadczony jeździec wcześnie zakłada wędzidło — na co miał otrzymać odpowiedź, że polscy magnaci bywają jeźdźcami różnej fantazyi i różnego humoru, a wyłączne przewodzenie jednego z nich o ile trudne, o tyle niebezpieczne...

Lubo tak zkądinąd krytyczny p. Löwenfeld przyjmuje powyższą wersyę bez krytyki, mamy wiele powodów do mniemania, że w tych dowcipnych ucinkach, jak w ogólności w całym nader zręcznie ułożonym dyalogu Kochanowskiego z zelantem złotej wolności, Siennickim podkomorzym chełmskim, Orzelski traktował rzecz raczej z efektowną tendencyjnością, aniżeli z objektywnością historyka. Jeśli nie potrzeba wielkiej bystrości, aby dostrzedz, że wspomnianego powyżej ofiarowania korony „najrętszemu“ z kandydatów nie należy pojmować w dosłownem znaczeniu wyrazu, tedy umiejąc choć trochę czytać między wierszami nietrudno również odgadnąć istotne brzmienie przekształconej umyślnie przez dziejopisa mowy*).

Kochanowski byłby niekonsekwentnym, gdyby monarsze chciał przepisywać rolę źrebca, senatowi zaś jeźdzca. Wydaje się owszem zgodnem z jego pojęciami, że pragnąc energicznego króla, któryby nietylko izbę poselską, lecz i senatorską zdołał utrzymać na wodzy, chciał tylko zapewnić wyborców, że nie potrzebowaliby się lękać antinarodwych dążności ze strony cudzoziemców, ponieważ ci, usunięci za młodu z pod wpływu ojców i otoczenia, obcując owszem z troskliwymi o dobro kraju senatorami, nabraliby wyobrażeń, zgodnych z interesami narodu i dbaliby o szczęście przybranej ojczyzny. Podobnież w niewiele lat później Jan Zamojski poczytywał umysł młodocianego Zygmunta Wazy za białą kartę, na której wszystko wypisać można — lubo omylił się sądząc, że uda mu się uchodzić twardą naturę źrebca.

Orzelski — taka nasza hipoteza — zmienił zupełnie znaczenie przemówienia poety, dopuściwszy się na pozór niewinnego dodatku, to jest włożywszy mu w usta porównanie o źrebcach i jeźdźcu, które się pewnie należy wyłącznie jego przeciwnikom. Same zresztą forytowanie na tron młodego Iwanowicza lub Rakuszanina wystarczało, aby mowcy odjąć popularność, bo szlachta drżała na samą myśl o silnym rządzie, jakiego się z obu stron spodziewać wypadało; nie dziw przeto, że silono się przedstawić w fałszywem świetle zdrowe pobudki patryotycznego serca poety.

*) Że narzucone Kochanowskiemu przez Orzelskiego porównanie było w ustach wielu posłów tegoż sejmu, albo brzmiało nieco inaczej, świadczy Zamojski, przytaczający następne słowa swych politycznych przeciwników: „Cudzoziemiec będzie jako rumak nie ujeżdżony, który stanie się rączym, skoro uczuje ostrogę“. Jestto wyjątek z wspaniałej, lubo nie wolnej od sofisteryi mowy przyszłego kanclerza, wypowiedzianej tegoż dnia, i z tego względu dla nas ciekawej, iż mowca wyznaje, że podobnie jak Kochanowski „trzymał się najprzód W. księcia moskiewskiego a potem zmienił zdanie“... Zamojski odzywa się przeciw kandydaturze austryackiej, przekonany, że „naprawa poczęta odwzięcia nas w karby, strasznie niebezpieczna“...

mioty, nie ujrzałem ich już nigdy. Dzieją się tu często najdziwniejsze rzeczy!“

(Z Plewny.)

Nareszcie — pisze z Plewny korespondent *Allgem. Zeitung* — wiadomą jest liczba Turków wziętych w Plewnie do niewoli. Ścisłe obliczenie wykazało w przybliżeniu 30.000 ludzi. W tej cyfrze objętych jest 60 taborów piechoty po 420 ludzi; 1800 artylerzystów i 12 szwadronów konnicy, szwadron po 100 koni. Owóż ta garstka walecznych, pod dowództwem bohaterskiego Osmana, stawiła przeszło 5 miesięcy opór sześćkroć liczniejszej armii rossyjskiej, a nawet od czasu do czasu zadawała tej armii znaczne klęski. Najlepszą miarą wartości żołnierza rossyjskiego tudzież zwycięztwa rossyjskiego pod Plewną jest ta okoliczność, że 160.000 Rossyan dysponujących 600 działami, nie było w stanie przeszkodzić ostatniej wycieczce Osmana z Plewny i zdobyciu przez bohaterską jego drużynę kilku fortów. Zagraniczni oficerowie oglądając dziś swobodnie fortyfikacye Plewny, nie mogą pojąć, jak mogli Rossyanie stać tyle miesięcy pod Plewną, i głosić całemu światu, że ta miejscowość jest nie do zdobycia. Skoro Rossyanie — tak opowiadają ci panowie — nie mogli zdobyć Plewny, cóż dopiero będzie z Sylistryą, Ruszczukiem i Warną, które są fortecami w całem tego słowa znaczeniu i pod żadnym względem nie mogą iść w porównanie z Plewną.

Wyjazd Osmana baszy z Plewny dał powód do ponownych owacyj na cześć tego bohatera. Cała ludność plewnieńska, tudzież oficerowie rossyjscy wolni od służby utworzyli szpaler wzdłuż ulicy, przez którą przejeżdżał Osman i wznieśli okrzyk hurra! Na czele orszaku eskortującego Osmana, jechał szwadron kozaków, a za powozem drugi szwadron. Straż wojskowa pełniąca służbę na odwachu, i w innych miejscach, prezentowała broń przed marszałkiem.

Zmienił się w tych dniach kierunek wiatru i śnieg pada na przemian z deszczem. Na ulicy nie spotkasz nigdzie człowieka i tylko psy bez panów wałęsają się po mieście; pochłodniało strasznie i zdaje się, że będziemy mieli ostrą zimę. Góry bałkańskie są od szczytów do stóp pokryte sążniową warstwą śniegu, nie przeszkadza to jednak naczelnemu wodzowi rossyjskiemu wysyłać wojsko w najrozmaitszych kierunkach. Jak też daleko zajdą te wojska? pytają tu wszyscy, a starzy mieszkańcy Plewny, którzy znają góry bałkańskie od wielu lat i jeździli tam podczas zimy, kiwają tylko głowami i nie mogą pojąć, że karność wojskowa każe słuchać i nie oszczędza człowieka. Nie podobna będzie przeprawić się przez Bałkan, nie narażając się na największe niebezpieczeństwa, zwłaszcza że dowóz amunicyi i broni należy do rzędy rzeczy niemożliwych. Z żywiołami trudno walczyć! Bezmyślnym żołnierzom rossyjskim tłumaczą oficerowie, że te góry bałkańskie są tylko na pozór tak wysokie, (*sic*), i że po tamtej stronie czeka ich istny raj; że właśnie w porze obecnej dojrzewają tam za górami pomarańcze i figi i inne szlachetne owoce południowe! Biedny żołnierz wierzy tym bredniom i tylko od czasu do czasu przypomina swoim przełożonym obietnicę, daną mu poprzednio, że skoro tylko Plewna podda się, będzie mógł wrócić do domu. „Owóż Plewna upadła, a my nie chcemy fig i pomarańcz, lecz chcemy powrócić do kraju!“ Tak rozumują żołnierze rossyjscy....

(Spisek wojskowy we Francyi.)

Republikańska prasa we Francyi zajmuje się żywo rzekomym spiskiem wojskowym, który ukuuty za ostatniego ministerstwa konserwatywnego Rochebouet-Welche miał zmierzać wprost do zamachu stanu. Rzekomy ten spisek wykryty został dzięki niesubordynacyi majora Labordére w Limoges którému teraz wdzięczni „bracia i przyjaciele“ republikańscy zamierzają ofiarować złotą szpadę.

Według dziennika *Temps* rzecz miała się jak następuje: „We czwartek 13 grudnia skonsygnowano w Limoges cały garnizon, zaopatrzono go na dwa dni w żywność i amunicyę, a wieczorem polecono wszystkim oficerom 14 pułku piechoty, ażeby zgromadzili się w koszarach w sali ćwiczeń. Tu oznajmił pułkownik zgromadzonym oficerom, że lada chwila może nadejść z Paryża rozkaz wystąpienia z bronią w ręku przeciw mieszkańcom Limoges i stłumienia rewolucyi w tej miejscowości. Pułkownik oznaczył przy tej sposobności, które punkta ma zająć wojsko na wypadek rewolucyi i jak, w myśl rozkazu jego przełożonego, generała Bressoles należy zachować się wobec rewolucyonistów. Ten niespodziewany rozkaz, tudzież surowość z jaką wydano rozkazy podkomendnym, naprowadziły majora Labordére na domysł, że chodzi tu o zamach stanu, i podczas gdy wszyscy jego towarzysze zachowali głębokie milczenie, odezwał się major do pułkownika: „Wszakże to najwidoczniejszy zamach stanu! Zamach stanu jest zbrodnią, a do czynu zbrodniczego nie przyłożę ręki. wolę raczej złożyć mą szpadę!“ Pułkownik zaprowadził majora do sąsiedniego pokoju i rozkazał mu, ażeby się ztamtąd nie wydalał a tymczasem zapytał generała Bressoles w drodze telegraficznej, jak ma sobie postąpić z majorem Labordére. Generał odpowiedział, że należy majora aresztować i zamknąć w osobnym pokoju. Wszystko to stało się wieczorem 13 grudnia a więc w chwili, w której marszałek Mac-Mahon postanowił powołać do steru gabinet liberalny. Zachodzi teraz pytanie, czy i kiedy generał Bressoles otrzymał z Paryża rozkaz, który następnie zakomunikował pułkownikowi w Limoges a przez niego oficerom 14 pułku. Czy otrzymał ten rozkaz na kilka dni przed 13 grudnia, a więc jeszcze wówczas, gdy miano pewne wątpliwości co do usposobienia frakcyj konstytucyjnych i przypuszczano, że uda się rozwiązać po raz wtóry Izbę? Jest rzeczą prawdopodobną, że ten rozkaz wydano jeszcze przed 13 grudnia, na każdy wypadek mniemał major Labordére, że chodzi tu o pospolity zamach stanu. Gdy 22 grudnia poruszono tę sprawę na radzie ministrów, oświadczył marszałek Mac-Mahon całkiem dobrowolnie, że ani mu się śniło wykonać zamach stanu i że nigdy nie wydawał rozkazu, ażeby armia przygotowała się na odparcie zbrojnego oporu ze strony ludności cywilnej. W skutek tego oświadczenia wytoczono śledztwo dyscyplinarne generałowi Bressoles i majorowi Labordére. Generał zawinił, że z świadomością albo też mimo woli wypaczył sens otrzymanego rozkazu, a major Labordére zawinił, że publicznie ośmielił się komentować i objaśniać cel otrzymanego rozkazu. Nadmienić wypada że śledztwo dyscyplinarne wytoczone majorowi, może być cofnięte“.

Powyższe wyjaśnienie prostuje po części błędną wiadomość podaną przez *Moniteur*, który przedstawił całą tę sprawę tak, jakoby generał Bressoles i major Labordére nie chcieli poprostu wykonać rozkazu wydanego przez ministerstwo wojny i jakoby za to obaj zostali postawieni w stan rozporządzalności. Przeciw takiemu przedstawieniu rzeczy protestuje sam generał Bressoles w liście wystosowanym z Limoges do *Figara*. List ten opiewa: „Protestuję jak najuroczyściej przeciw roli, którą obdarzył mnie *Moniteur*. Wszyscy, co mnie znają, wiedzą dodobrze o tem, że spełniam każdy otrzymany rozkaz nie zastanawiając się nad nim. Artykuł *Moniteur'a* uwłacza mojej czci wojskowej. Wystosowałem prośbę do ministra wojny, ażeby pozwolił mi odpowiedzieć *Moniteur'owi*. Generał *Bressoles*“. Ale także sam fakt, podany 28 grudnia przez *Journal Officiel* bez wszelkiego komentarza, że generał Bressoles, dowódzca 25 brygady piechoty, został przeniesiony w stan rozporządzalności, zbija najdosadniej twierdzenie *Moniteur'a*. *Journal des Debats* podaje również notatkę, że generał Bressoles został za to usunięty, iż wypaczył sens otrzymanego rozkazu, czyli że dał majorowi Labordére powód do błędnego, karygodnego tłomaczenia poleceń władz wyższych. Właściwą opinię będziemy mogli wyrobić sobie dopiero wówczas, gdy znany będzie w dosłownem brzmieniu ów tajemniczy rozkaz wydany generałowi Bressoles. Autorami tego rozkazu mieli być generał Rochebouet i szef sztabu generalnego, dotychczas urzędujący w ministerstwie wojny generał Miribel. Konserwatyści zapewniają, że w tym rozkazie miały być omawiane ewentualności na wypadek powtórnego rozwiązania Izby.

KRONIKA

— **W pułkach galicyjskich** otrzymali złoty krzyż zasługi kapitanowie I klasy: Jan Grüber przy pułku piechoty nr. 77; Ferdynad Fattinger przy pułku piechoty nr. 30 i Edward Schäfler przy pułku piechoty nr. 45; dalej rotmistrze I klasy Karol Dietrich przy pułku ułanów nr. 13 i Franciszek Cypra z korpusu pociągów wojskowych.

Mianowani podporucznikami: kadet rezerwy pułku piechoty nr. 41 Konstanty Kossowicz; oraz jednoroczni ochotnicy i podoficerowie rezerwy: Emil Hailig Hailingen przy p. piechoty nr. 30; Natan Villig z pułku piech. nr. 41 przy pułku piechoty nr. 19; Józef Kristel z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 64; Zygmunt Kaminker z pułku piechoty nr. 57 przy pułku piechoty nr. 13; Fryderyk Schmeer z pułku piechoty nr. 4 przy pułku piechoty nr. 56; Leopold Hrdlicka z pułku piechoty nr. 1 przy pułku piechoty nr. 13; Leon Cholewkiewicz z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 64; Herman Kolbenheyer z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 62; Emilian Stoklassa przy pułku piechoty nr. 24; Emil Brandstätter z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 62; Józef Bardasch przy pułku piechoty nr. 58; Franciszek Mrozowski z p. piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 13; Jan Jahn z pułku piechoty nr. 54 przy pułku piechoty nr. 9; Jan Hromadka z pułku piechoty nr. 54 przy pułku piechoty nr. 13; Mieczysław Liskowacki z pułku piechoty nr. 30 przy pułku piechoty nr. 50; Szczepan Haluska z pułku piechoty nr. 8 przy pułku piechoty nr. 77; Adam Karszniewicz przy p. p. nr. 30; Rudolf Mehoffer z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 24; Franciszek Konarski z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 40; Wiktor Chrzanowski z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 58; Jan Wagner przy pułku piechoty nr. 20; Wilhelm Rauch przy pułku piechoty nr. 10; Karol Brousek przy pułku piechoty nr. 10; Leon Dziedzicki z pułku piechoty nr. 55 przy pułku piechoty nr. 40; Gustaw Mathias i Franciszek Rauch przy pułku piechoty nr. 58; Leopold Pick z pułku piechoty nr. 57 przy pułku piechoty nr. 5; Maurycy Bock z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 65; Feliks Biernacki przy pułku piechoty nr. 10; Stanisław Zimny przy pułku piechoty nr. 30; Gustaw Gaar z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 63; Szczepan Sednik i Kazimirz Kropaczek przy pułku piechoty numer 57; Adolf Schritter z pułku p. nr. 28 przy pułku piechoty nr. 77; Lucyan Marynowski przy pułku piechoty nr. 10.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem, Na porządku dziennym między innemi: Wnioski w sprawie dostawy zaprzęgów i przedsiębiorstwa czyszczenia miasta w roku 1878 do 1880.

— **Wybór uzupełniający** dwu członków Rady powiatowej w Zaleszczykach z grupy większych posiadłości i wybór jednego członka Rady powiatowej Chrzanowskiej z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu rozpisano na dzień 25 stycznia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W teatrze** dziś „Kobiety z kamienia“, dramat w 5 aktach, pp Barriére i Thiboust.

§§ **Przegląd sądowy** i administracyjny, pismo tygodniowe, poświęcone praktyce prawa i administracyi, rozpoczyna rok trzeci swego istnienia, pomimo ograniczonego z natury rzeczy koła czytelników. Pismo to pod bardzo staranną redakcyą dra Karola Stromengera i przy głównem spółpracownictwie docentów uniwersytetu i adjunktów prokuratoryi skarbu pp. dr. Augusta Balasitza i dra Ernesta Tilla tudzież p. dra W. Kosińskiego, potrafiło w ciągu dwuletniego istnienia swego zebrać w około siebie najlepsze w kraju siły pismiennicze w zawodzie prawnym. Oprócz licznych prac redaktorów znajdujemy w pismie tem artykuły i rozprawy pióra profesorów uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego. Jako główne zalety tego pisma podnieść musimy, że podaje czytelnikom swoim dokładny obraz wszelkich objawów, w zakres jego wchodzących, szczególnie rozbiory prac prawodawczych w toku będących, tudzież wielki zapas przypadków z praktyki sądowej i administracyjnej, że dalej podawając urzędownie ogłaszane orzeczenia najwyższego trybunału sądowego, trybunału państwa i trybunału administracyjnego zastąpić może nawet osobne a kosztowne zbiory tych orzeczeń.

— **Loterya stanisławowska**, której ciągnienie przeznaczone było na dzień 31 grudnia z. r., została odroczoną za zezwoleniem ministerstwa skarbu. Z powodu, że mała tylko część losów została rozsprzedaną, zamierzone utworzenie domu kalek i starców odłożone być musi na później. Losy kupione mają swoją ważność, a dzień ciągnienia będzie ogłoszony w swoim czasie.

+ **Popiersie Chopina** wykonane zostało niedawno w Paryżu przez utalentowaną rzeźbiarkę i damę wielkiego świata, hrabiankę de Castries-Beaumont, siostrę marszałkowej Mac-Mahon, żony prezydenta Rzeczypospolitej. Odlewy tego popiersia mają w Paryżu wziętość, odpowiednią niepospolitej wartości dzieła. Gdyby we Francyi naśladowano obyczaj niemiecki, dowiedzielibyśmy się może, że Chopin jest Francuzem, i że popiersie, o którem mowa, jest utworem patryotycznego natchnienia. Ale Francya posiada dość znakomitych ludzi, stanowiących chlubę narodu, aby trybem aneksyi przywłaszczać ich sobie miała. Przeciwnie, z listów prywatnych widzimy, że artystka francuska życzy sobie nadewszystko pozyskać dla swego dzieła uznanie „w ojczyznie Chopina.“ Oto co hrabianka de Castries-Beaumont pisze do jednej z pań polskich, księżnej C.: „Pojmujesz to dobrze, jak serdecznie pragnę, aby w ojczyznie wielkiego poety muzyki poznano jego wizerunek, w który przelałam cały mój zachwyt, całe uwielbienie.“ Należy się spodziewać, że nasze towarzystwo sztuk pięknych, a może i księgarnie w interesie publiczności zechcą sprowadzić do Lwowa reprodukcye tego popiersia naszego mistrza.

† **Aleksander Wielopolski**, margrabia Myszkowski, namiestnik królestwa Polskiego przed r. 1863, jak donosi depesza *Czasu* z Drezna, zakończył życie w tem mieście w nocy na 31 grudnia. W margrabi zeszła z tego świata postać niepospolita, postać, z którą liczyć się będzie historya. Aleksander margrabia Gonzaga Myszkowski, hr. Wielopolski przyszedł na świat ze starożytnej rodziny w r. 1803. Kształcił się w wiedeńskiem *Theresianum*, oraz na uniwersytetach w Warszawie, Getyndze i Paryżu. Pisał i ogłosił kilka rozpraw prawniczych, a w r. 1831 wysłany w misyi dyplomatycznej na dwór angielski, zdał sprawę z poselstwa swego w pismie wydanem p. t. *Memoire presenté à lord Palmerston*. W owym czasie był także posłem na sejm warszawski, a wróciwszy do kraju przyjął udział w redakcyi konserwatywnego dziennika *Zjednoczenie*. Literaturą zajmował się także w późniejszych latach. Głośne było w swoim czasie pismo margrabiego wydane p. t. *Lettre d'un Gentilhomme polonais au Prince Metternich*. Margrabia od dziesięciu lat przeszło złożony był ciężką chorobą. Mimo to śmierć nastąpiła niespodzianie, wspomniona depesza bowiem powiada, że nagle zakończył życie.

— **Wilki** tak się rozmnożyły w okolicy pomiędzy Chełmem a Rejowcem, przy drodze żelaznej kowelsko-warszawskiej, że budnicy kolejowi w obawie napaści tych dzikich zwierząt, nie chcą nocną porą pełnić służby.

— **Nauka szycia na maszynie** zaprowadzona została jako przedmiot obowiązkowy w wyższych klasach szkół żeńskich w Antwerpii.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło niedawno wszystkie wyspy Bermudyjskie na oceanie Atlantyckim.

— **W tunelu św. Gotarda** wkopano się do dnia 16 grudnia od strony Göschenen, t. j. od północy, na 5,008.40 m., od strony Airolo zaś, t. j. od południa, na 4,591.60 m., razem więc na 9.600 metrów. Ponieważ cała długość tunelu obliczona została na 14.900 metrów, przeto roboty dotychczasowe wynoszą dwie trzecie części całej budowy. Teraz jednak właśnie nasunęły się największe trudności, natrafiono bowiem w takich strasznych głębiach od strony północnej na twardy kamień serpentynowy, a od strony południowej na kruchy łupek, w wysokim stopniu utrudniający dalsze wiercenia.

— **Z wyspy Islandyi** ostatnia poczta dnia 22 grudnia przywiozła wiadomość, że zima w tym roku nastała tam bardzo wcześnie i jest ostrą. W północnych krainach tej smętnej krainy mnożą się oznaki, że wulkany tamtejsze znowu zagrażają wybuchem.

— **Szkoła dla browarników** ma być wkrótce otworzoną—w Japonii. Japończycy bardzo zasmakowali w piwie europejskiem. a przed czterma laty nawet na przedstawienie posła japońskiego w Berlinie, p. Aoki, rzad japoński wysłał swym kosztem na naukę do browarów niemieckich młodego Japończyka, nazwiskiem Nakanawa, który obecnie wykształcony już zupełnie w tym zawodzie ma w swej ojczyznie założyć wzorowy browar i otworzyć kurs browarnictwa.

— **Pożar** w nocy na 28 b. m. zniszczył w Wiesbadenie takzwaną „nową kolumnadę“, w której się mieściły galerya sztuki i muzea. Te ostatnie uratowano, mimo to szkoda jest znaczna.

— **Bandę fałszerzy** banknotów włoskich wyśledzono w tych dniach w Neapolu. Fałszerze ujrzawszy, że kryjówka ich jest otoczoną przez żandarmów stawili zacięty opór, a nawet dali do żołnierzy ognia z rewolwerów. Po krótkiej walce jednak herszt fałszerzy, oraz jeden z jego towarzyszy został ujęty, reszta zdołała umknąć.

— **Arszenik w Renie.** Parowiec śrubowy *Schelde-Rhyn*, który przed kilkoma tygodniami zabrnął z dwoma przeszło tysiącami centnarów arszeniku na Renie w pobliżu Kolonii, został d. 28 grudnia wydobyty z wody. Zdaje się jednak iż cały ów ładunek poszedł z wodą, ponieważ telegram nie dodaje, czy cokolwiek z niego wydobyto wraz z okrętem.

— **Zawieje śnieżne** należą w Bawaryi do osobliwości. W nocy jednak na 28 grudnia zasypały tam śniegi niektóre przestrzenie dróg żelaznych tak, że ruch osobowy musiał być na kilka dni zawieszony.

— **Posag przyszłej królowej** hiszpańskiej, księżniczki Mercedes, wynosi jak opowiadają dzienniki madryckie, 25 milionów franków, nie licząc kosztowności, zwłaszcza pięknych dyamentów i pereł ze skarbca księcia Montpensier.

— **Na drodze żelaznej** Kronstadt-Tömös zakończono w tych dniach przebicie tunelu 944 metrów długiego. Przebicie powiodło się bardzo szczęśliwie, lubo budowa połączona była z dość znacznemi trudnościami, ile że tunel rzeczony założony został w linii krzywej ze względu na warunki terenu. Stosunek poziomu kolejowego w tunelu, a względnie spadek wynosił 25:1000.

— **Zaginął bez wieści** wielki okręt parowy *Friesland*, który wracając z Batawii z ładunkiem wartości 3 milionów zł., dnia 4 grudnia minął szczęśliwie wody Gibraltaru i d. 10 lub najpóźniej 11 grudnia miał zawinąć w przystani Helder, a tymczasem dotąd napróżno jest tam oczekiwany przez licznych interesowa-

nych. Na pokładzie jego oprócz majtków i 50 żołnierzy z armii indyjskiej, którzy już ukończyli czas służby i wracali do ojczyzny, znajdowało się około 200 podróżnych po największej części rodzin oficerów i urzędników w Indyach, a w tej liczbie 70 kobiet i 35 dzieci. Można wejść sobie wyobrazić w jakim okropnym niepokoju znajduje się obecnie wiele rodzin w Anglii, ile że już prawie wątpliwości nie ulega że *Friesland* padł ofiarą straszliwej burzy, która w nocy na 9 b. m. srożyła się w zatoce Biskajskiej i pochłonęła wiele innych okrętów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**. 31 grudnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 681 sztuk, z Węgier 1585 i 549 sztuk towaru niemieckiego, razem 2815 (w której to liczbie mieści się już 29 bawołów), czyli o 980 sztuk więcej niż dziś tydzień. Ta przewyżka w spędzie nie spotkała się bynajmniej z zwiększonym stosunkowo popytem, to też przy nader ospałym ruchu na targu cofnęły się ceny zeszłotygodniowe o 2 — 3 zł. i kilkaset sztuk pozostało bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie 52 — 57, węgierskie 50 — 58, wyjątkowo 59, niemieckie 52 — 58, krowy i buhaje 47 — 51, bawoły 41 — 43 zł. za 100 kilo ż. w.

Nierogacizny spędzono dziś: towaru lekkiego 964 sztuk, średniego 1151, ciężkiego 1006, razem 3121 sztuk, czyli o 603 sztuk więcej niż przed tygodniem. Zapasy świąteczne u rzeźników były większe od konsumcyi, ztąd targ dzisiejszy był nieożywiony, ceny zeszłotygodniowe, zwłaszcza przy zwiększonym spędzie, nie zdołały się utrzymać. Płacono towar lekki 32 — 38, średni 40 — 44, ciężki 44 — 47 za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 2 stycznia.

Jak donosi urzędowy biuletyn rossyjski, datowany z Bogotu 31 grudnia, przednia straż armii generała Gurki mimo śniegu i mrozu przeprawiła się przez etropolskie Bałkany i zajęła wsie Niegoszew, Ileszniсę i Szliawę u południowych stoków tych gór. Kawalerya posunęła się dalej i stoi już na drodze sofijskiej. Fakt ten niespodziewany, świadczy wprawdzie o wielkiej karności i wytrwałości rossyjskiego żołnierza, który z całą abnegacyą spełnia rozkazy swoich dowódzców, ale na razie przynajmniej nie ma wielkiego znaczenia. Jeżeli bowiem nieliczny oddział, złożony przeważnie z kawaleryi i artyleryi górskiej miał przy przeprawie przez Bałkan do walczenia z tak ogromnemi trudnościami, że żołnierze musieli działa dźwigać na barkach, a marsz dwumilowy z Wraczeszu do Ilesznicy wymagał trzech dni czasu, to przeprawa większej armii z parkiem wozów i artyleryą wydaje się rzeczą wprost niemożliwą. Mimo to jednak pozycya turecka w Kamirli, jakkolwiek nie jest jeszcze bezpośrednio zagrożoną, stała się w skutek tej przeprawy dość niewygodną, i nie dziwiłoby nas bynajmniej, gdybyśmy otrzymali wiadomość, że Nedżib basza cofnął się do Sofii. Pozycya ta jest bowiem faktycznie oskrzydloną, a chociaż siły nieprzyjacielskie są na razie za słabe, aby mogły na seryo stać się niebezpiecznemi dla 25-tysięcznej armii tureckiej, to jednak samo przeświadczenie, że się ma nieprzyjaciela na flance i tyłach, zwykło działać deprymująco na żołnierza, choćby był ożywiony jaknajlepszym duchem. Zresztą któż może zaręczyć, że słaba dziś kolumna rossyjska nie zostanie w krótkim czasie do tego stopnia wzmocnioną, że przeciąć będzie mogła Turkom linię komunikacyjną i odwrotową do Sofii, a przynajmniej znacznie utrudnić ewentualny odwrót.

Z drugiej strony wszakże zuchwała przeprawa Rossyan przy jakiej takiej energii Turków mogłaby wziąć fatalny obrót dla pierwszych. Sulejman basza, który, jak właśnie donoszą, znajduje się w Ichtimanie w połowie drogi między Tatar Bazardżykiem a Sofią, mógłby energicznym ruchem zgnieść pierwszy oddział rossyjski za Bałkanem, zanim ten wzmocniony zostanie nowemi posiłkami Jest to sposobność, która może nie prędko znowu się zdarzy, a Sulejman basza ma teraz pole do powetowania ostatniej porażki nad Łomem. W każdym razie okolice Sofii będą wkrótce widownią nowych walk, nie ulega bowiem wątpliwości, że inicyatywę w dalszych operacyach zaczepnych powierzyli Rossyanie korpusowi generała Gurki. Zadaniem tego korpusu jest przedewszystkiem zmusić Turkow do opuszczenia pozycyi w Kamirli, co pociągnęłoby za sobą w dalszem następstwie odwrót armii Achmeta Ejuba baszy, zamykającej ujścia wąwozów bałkańskich od Kaloferu aż po Szybkę i Trawnę. Wtedy ruszyłoby w pochód przez Bałkan centrum rossyjskie z Tirnowy i lewe skrzydło z Eleny, a wszystkie oddziały rozpoczęłyby koncentryczny atak na Adryanopol. Wobec tego planu dążeniem Turków jest przeszkodzić połączeniu się prawego rossyjskiego skrzydła z centrum, które to zadanie spełnia dotychczas Nedżib basza w Kamirli, i uderzać przeważnemi siłami na debuszujące z Bałkanów pojedyncze oddziały rossyjskie. Turcy mają obecnie korzyść t. z. linii wewnętrznej, która pozwala im koncentrować znaczne siły tam, gdzie ich najwięcej potrzeba. Od zdolności Sulejmana baszy zależy, czyli ta korzyść zostanie należycie wyzyskaną.

Z pomiędzy fortec tureckich w Europie najbardziej w tej chwili zagrożony jest Niż, którego 4tysięczna załoga ma do czynienia z 25tysięczną armią oblężniczą. Ruszczukowi mniejsze na razie zagraża niebezpieczeństwo, chociaż bowiem armia oblężnicza pod dowództwem gen. Totlebena rozpoczęła już marsz przeciw tej fortecy, to jednak osaczenie dozna zwłoki, wskutek zerwania mostu pod Petroszeni. Sulejman basza miał się wyrazić, że Ruszczuk zaprowiantowany jest na sześć miesięcy i że skuteczny stawić może opór oblężeniu. Tak samo Sylistrya. Być może, że jest w tem nieco przesady, ale nie ulega wątpliwości, że Rossyanie będą mieli niełatwe zadanie, gdyż w ostatnich miesiącach pracowali Turcy bardzo gorliwie nad wzmocnieniem tych obu naddunajskich warowni. Obecnie zwrócono uwagę także na fortyfikacye zewnętrzne Warny, które dotychczas nie były jeszcze skończone. Turcy obawiają się bowiem energicznej ofenzywy ze strony armii dobruckiej zwłaszcza od czasu, gdy armia Sulejmana baszy rozpoczęła odwrót z Rumelii. Warna w tej chwili ma większą ważność dla Turków niż kiedykolwiek. Według relacyi *Pol. Corr.* panuje tam obecnie gorączkowa działalność. Port przepełniony jest okrętami wojennemi i transportowemi, które codziennie przewożą wojsko i materyał wojenny do Konstantynopola. Część armii Sulejmana baszy cofa się do Rumelii przez wschodnie wąwozy bałkańskie. Ludzie fachowi oceniają siłę tej armii na 50.000 złożone wszakże z samych doborowych żołnierzy.

Urzędowy telegram belgradzki z 29 grudnia donosi, że Serbowie zdobyli w Pirot 23 dział, 1000 karabinów, dużo amunicyi, namiotów i materyału wojennego i wzięli około 50 jeńców. O stratach serbskich telegram nic nie wspomina. Według doniesienia *Tagblattu* nastała przerwa w bombardowaniu Niżu, jak słychać z powodu rozpoczęcia rokowań o kapitulacyę. Mieszkańcy Niżu mają nalegać na komendanta, aby twierdzę oddał Serbom.

Na Krecie powstanie wzmaga się. Powstańcy opanowali miasto Episkoma pod Armirą. Miloniaki i Plumi, znani z ostatniego powstania, oblęgają fort Izzedin niedaleko Sudy. Turkom udało się schwytać znanego wodza powstańców Kikiniego i wziąć w niewolę całą jego bandę.

OSTATNIA POCZTA

Kryzys kanclerska w Niemczech skończyła się, jak było do przewidzenia, zupełnem zwycięztwem Bismarcka. Jak donoszą z Berlina, wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem ministrów Falka i Friedenthala mają otrzymać dymissyę. Cesarz Wilhelm miał, według *Deutsche Union*, przyjąć przedłożony przez ks. Bismarcka memoryał co do zmian w instytucyach administracyjnych cesarstwa niemieckiego i państwa pruskiego w wszystkich jego częściach. O rodzaju zażądanych zmian, dziennik przytoczony nie dowiedział się nic stanowczego, z mowy jednakże ks. Bismarcka, tudzież innych urzędowych i półurzędowych wzmianek „frykcye“ nie powstały tyle przez „instytucye administracyjne“, ile przez wpływ pewnych osób u dworu, tudzież przez stosunki stronnictw w parlamencie. Chodziło tu zapewne głównie o zmianę polityki ekonomicznej, mianowicie zaś o powiększenie podatków niestałych w cesarstwie niemieckiem i o rewizyę reformy administracyjnej w Prusach Wspomniony berliński organ dodaje nadto, że cesarz uczynił jeszcze księciu kanclerzowi i tę koncessyę, „że najwybitniejsi przywódzcy narodowo-liberalnej frakcyi otrzymać mogą teki w pruskiem ministerstwie stanu“. Prócz Bennigsena wymieniają jako kandydatów do tej godności również pp. Forckenbecka i Gneista. W skutek tej decyzyi cesarza i króla, miał ks. Bismarck powołać p. v. Bennigsen do Warzina.

Do jednego z dzienników wiedeńskich telegrafują pod dniem 28 z Pery, że Sadyk basza, Mahmud Damat basza, Savfet basza i minister spraw wewnętrznych Server basza spiskują przeciw Sulejmanowi baszy i usiłują przywieść do skutku porozumienie z Rossyą, zanim Rossyanie przekroczą Bałkan. Partya ta jest obecnie górą w pałacu i rozporządza wielką liczbą stronników w senacie i Izbie deputowanych, w której również odzywa się już wiele głosów za rychłem ukończeniem wojny. O odwołaniu Midhata baszy nie ma już mowy. Natomiast Sadyk basza ma wkrótce otrzymać ważną tekę. Nadto mają nastąpić inne ważne zmiany personalne, skoro tylko Rossya okaże się gotową do zawarcia pokoju.

Rząd francuski ogłosił oficyalną notę i wyjaśnia w niej zarządzone w ostatnim czasie ruchy wojskowe, które wywołały owe zajście w Limoges, o którem wyżej piszemy. Nota officyalna oświadcza, że rząd poczynił tylko zwykłe kroki, celem utrzymania publicznego porządku. W wielkich miastach, mianowicie w Paryżu, zarządzenia okazały się obecnie koniecznemi dla wzmocnienia załogi paryskiej, uszczuplonej przez rozpuszczenie żołnierzy rekrutowanych w roku 1872. Pewien oficer sztabowy w Limoges źle zrozumiał instrukcye, środki ostrożności wziął za środki egzekucyjne i zakomunikował to oficerom, poczem przyszło do ciężkiego wykroczenia przeciw karności. W skutek zarządzonego śledztwa, minister wojny ukarał w wiadomy sposób winnych.

Journal Officiel ogłasza dalsze nominacye i zmiany prefektów, donosi nadto o zmianie podprefektów niemal w wszystkich departamentach.

Do *Frankfurter Zeitung* piszą z Berlina, że postawa Anglii niezmiernie zajmuje dyplomacyę niemiecką. „Tutaj (w Berlinie) nikt nie wątpi, że pomiędzy trzema cesarstwami istnieją obowiązujące układy, które każdego polityka poważnego przekonywują, że pomimo wszystkich demonstracyj gabinetu St. James przyjdzie do pierwszego podziału Turcyi, że Porta straci swe prowincye chrześcijańskie. Za takiem przypuszczeniem przemawia zwłaszcza postawa rządu austryackiego, która inaczej byłaby niepodobną do zrozumienia. Dość przypomnieć sobie wyrazy hr. Andrassego, gdy Serbia po raz pierwszy rozpoczynała mobilizacyę, i porównać je z dzisiejszą polityką. Trzy cesarstwa są tak pewne swej sprawy, iż nawet pomimo przesilenia, w jakiem się Francya dziś znajduje, ani na chwilę nie przypuszczały, by Anglia wmięszała się w wojnę i wystąpiła ze swej rezerwy. Od wczoraj także nasz urząd spraw zagranicznych jest uwiadomiony, że poseł angielski, lord Odo Russel, jak najbardziej stanowczo oświadczył, że gabinet St. James nie będzie żądał od parlamentu pieniędzy na cele wojenne, Potrzebuje on parlamentu, aby położyć rękę na swój zastaw: Egipt. Urząd spraw zagranicznych otrzymał też wiadomość o innym bardzo ważnym fakcie. Anglia badała nowy gabinet francuski, o ile gotów byłby wyjść ze swej oględności w sprawie wschodniej. Gabinet ten jednak wszystkie oferty jak najbardziej stanowczo odrzucił... Aż do chwili faktycznych układów między mocarstwami (podpisanemi na traktacie paryskim) Francya zachowa bezwarunkową neutralność. Wiadomości rozgłaszane przez dzienniki wiedeńskie nie spotykają tu wiary. Tak n. p. uważają za całkiem zmyśloną wiadomość puszczoną przez *N. fr. Presse*, że Rossya nie chce słyszeć o pokoju, póki nie zajmie Stambułu, i że Niemcy na to dały swe przyzwolenie. Z wyjątkiem krzykaczy panslawistycznych, wszyscy dziś w Rossyi pragną pokoju.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 stycznia. Cesarz nadał hr. Andrassemu order złotego runa.

Konstantynopol 31 grudnia wieczór. Agencya Havasa donosi: Erzerum nie jest jeszcze całkiem osaczone. Telegram Ismaiła Hakki baszy z dnia dzisiejszego nie donosi o żadnym ataku rossyjskim.

Okręt Izzedin pod komendą Hobbarta baszy bombardował w piątek Ghegovlet koło Poti. 40 tureckich żołnierzy wysiadło na ląd i wypędziło straże rossyjskie.

Telegrafowane w sobotę warunki zawieszenia broni nie są urzędowemi warunkami Rossyi, lecz uważają je za możliwe do przyjęcia.

Konstantynopol 31 grudnia w nocy. Agencya Havasa donosi: Kilku ambasadorów miało wezwać Portę, ażeby zgodziła się na zawieszenie broni pod warunkami w sobotę telegrafowanemi. Rossya przyjmie te warunki. Porta okazuje pokojowe usposobienie.

Konstantynopol, 1 stycznia w południe. Agencya Havasa donosi: Rada ministrów uchwaliła przyjąć zawieszenie broni, ale niewiadomą jest jeszcze odpowiedź Rossyi za pośrednictwem Anglii co do warunków.

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Fremdenblatt* konstatując, że nietylko sama Anglia czyni usiłowania do zawiązania rokowań pokojowych, ale że inne mocarstwa starają się także nakłonić Portę aby uczyniła wobec Rossyi pierwszy krok zawieszenia broni czyni uwagę, że sprzeczności w żądaniach są w każdym razie tak wielkie, iż wobec pojawiających się już wieści pokojowych należy zachować znaczną dozę sceptycyzmu,

Rzymska *Opinione* donosi, że Midhat basza, otrzymawszy równocześnie ważne depesze z Londynu i Konstantynopola, udał się do Londynu.

Według wiadomości prywatnych angielskich znaczne siły rossyjskie rozwinęły się na dolinie Sofijskiej, zagrażając kolei żelaznej. Pod Szumlą spadł śnieg na 2 metry, Kolej żelazna została zupełnie zawianą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 2go stycznia godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 203·70. Anglo-Austr. 85·60, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 242·75, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·62½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 i 2 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. A. Czajkowski z Kamionki. A. hr. Czosnowski z Rossyi. Dr. K. Lenartowicz z Horodenki.

Hotel Angielski.

Pp. J. Kellermann z Tryńcza. S. Kremer z Krakowa. J. Axentowicz z Danilcza. W. Kruszewski z Chorobrowa. F. Rott ze Sarniek. B. Jasieński z Ujścia.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Jankowski z Radzichowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Janusch z Galatzu. G. Piroszka z Odessy. H. Goldenthal z Galatzu. J. Perłowicz z Odessy. M. Wolfsohn z Radziechowa.

Hotel Europejski.

P. E. Sulzer z Galatzu.

Hotel pod tygrysem.

P. Dr. I. Freidethal z Kronstadt.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Nowakowski do Wiednia. J. Horodeński do Kruhela. J. Urbański do Poddębca. R. hr. Poniński do Kowalówki. Dr. M. Zyblikiewicz do Krakowa. E. Hoszowski do Tarnopola. F. Jendrzejowicz do Rzeszowa. L. Kaszyński do Magierowa. K. Suchodolski do Sosnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 stycznia 1878 7 rano

Barometr 744.60 mm. Psychrometr suchy—10.1°C. Psychrometr wilgotny—10 2°C. Prężność pary 2·0mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE Ozon 6 . Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 8·1°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 grudnia 1877.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	244	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	115	—	118	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	70	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	70
Dukat cesarski	5	64	5	73
Napoleondor	9	58	9	67
Półimperyał	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	104	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 grudnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	62.65	62.80
luty-sierpień	62.65	62 80
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.10	66·25
kwiecień-październik	66·10	66.25
Losy z roku 1839 całe	294.—	296·—
„ „ 1839 piąta część 0%	294.—	296.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.70	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120 50	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133 70	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133 70	134·—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 95	74.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.—	86 25
Niższej Austryi	104.25	104 75
Siedmiogrodu	75 75	76 25
Węgier	78.—	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	81.25	81.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	195.75	196.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	710.—	720.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	781.—	783.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	335.—	337.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	151 —	152 —
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1930 —	1935 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.—	241 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	114.—	114.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.50	255.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74. -	74.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	91.50	92.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97. -
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77 —	—.—
„ „ „ „ po 5%	83.70	84.20
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.70	84.20
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.50	96.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100·70	101.
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	100.25
„ „ „ „ III. „	96 75	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 25	76.50
z r. 1867	73.50	74.—
z r. 1868	68.75	69 25
z r. 1872	63. —	63 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161 —	162 —
Clarego po 40 zł. m. k.	27 75	28.50
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.25	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.50	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	63.50	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.—	22. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.20	120·55
Paryż za 100 fr.	47.90	48.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.74 —
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.65.—	9.66. -
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.93. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.85	105·—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 31 grudnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	50
„ „ „ w srebrze	65	75
Renta w złocie	73	95
Losy pożyczki z roku 1860	111	30
Akcye banku wiedeńskiego	785	—
„ „ kredytowego	194	25
Londyn	120	10
Srebro	104	60—
Napoleondor	9	63
Dukat cesarski men.	5	72—
100 marek niemieckich	59	50

Dziennik Urzędowy.

(7209 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1420. Celem przymusowego wydobycia wierzytelności kantoru pożyczek hr. Reja w sumie 700 złr. wraz procentami zwłoki 12% od 2 stycznia 1873, kosztami egzekucyjnemi 7 złr. 6 złr. i 36 kr. i 12 złr. 27 kr. odbędzie się w sądzie powiatowym w Mielcu publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 100 w Mielcu położonej wedle dom. tom. I str. 198 u. 3 haer. Jakóba i Maryanny małż. Zajączkowskich własnej w trzech terminach jako to na dniu 30 października 1877 i 30 listopada 1877 i 3 stycznia 1878 o godzinie 10 każdym razem pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania powyższej realności pod l. k. 100 w Mielcu, stanowi się wartość szacunkowa tejże w sumie 1000 zł.

2) Na pierwszym i drugim terminie licytacyi rzeczona realność poniżej ceny sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie taż realność za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

W Mielcu dnia 29 sierpnia 1877.

(6583 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8345. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż realności pod l. 52 w Starzowie położonej w sprawie Zakładu kredytowego włość. przeciw Mikołajowi i Katarzynie Daniło o 200 zł. Wadyum 36 zł.

Warunki wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego w Dobromilu.

Dobromil 24 października 1877.

(6665 3—3) **Edykt.**

L. 12807. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie gminy miasta Przemyśla przeciw Mojżeszowi Nuss o 588 zł. rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 200 w Przemyślu położonej, hipotekę dla tej pretensyi 588 zł. wedle dom III, str. 15 n. 4 stanowiącej na rzecz proszącej gminy miasta Przemyśla i w tym celu rozpisuje licytacyę na dzień 11 stycznia 1878 i na dzień 4 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana, w gmachu sądowym, drzwi nr. 23 pod następującemi warunkami.

Cena wywołania 380 zł. Wadyum 38 zł.

W razie niesprzedania realności w powyższych terminach wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 7 lutego 1878, w biurze l. 23.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Wierzycieli, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 3 września b. r. do tabuli weszli, uwiadamia sąd przez kuratora adwokata dra Czajkowskiego z substytucyą adwokata dra Tarnawskiego. Przemyśl 7 listopada 1877.

(6619 3—3) **Edykt.**

L. 5195. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szaji Brand przeciw Iwanowi i Jewce małż. Stefanko o zapłatę 72 zł. w. a. z pn., odbędzie się przy tutejszym sądzie w trzech terminach tj. na dniu 11 stycznia, na dniu 15go lutego i na dniu 15 marca 1878. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 9 w Onyszkach, przysiołku Staregosioła położonej, dłużników Iwana i Jewki małż. Stefanko własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 570 zł. w. a. jako cena szacunkowa tej realności.
2. Wadyum wynosi kwotę 57 zł. w. a.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także nizej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
4. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 20 listopada 1877.

(7111 3—3) **Edykt.**

L. 27646. C. k. sąd krajowy zawiadamia: 1. wierzycieli hipotecznych dóbr Ochoyno czyli Ochonia dolna i górna, którzyby po dniu 15 lipca 1877 na hipotekę tychże do tabuli krajowej weszli, lub którymby uchwała z dnia 23 listopada 1877 l. 27646 sprzedaż tych dóbr przez publiczną licytacyę rozpisująca, z jakichkolwiekbądź przyczyn przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła i 2. wierzycieli hipotecznych dóbr Ochoyno czyli Ochonia dolna i górna z miejsca pobytu niewiadomych, a mianowicie Abrahama Chaskla, niewiadomych, Franciszka Pilarczyka, Jana Piramowicza, Salomei Rutki, Jana Rolskiego, Ignacego Tutejskiego, Michała Turza, Jędrzeja Zapałowicza, Katarzyny Ziemby, Katarzyny Zagórskiej, Zofii Panczuk czyli Klimczuk, Jana Lorensiewicza, Franciszka Smagłowskiego, Walentego Barana, Błażeja Zadaka, Katarzyny Babuz, Katarzyny czyli Roziny Kubaja, Piotra Banasa, Mikołaja i Jakóba Krzyszkowskich, Michała Dzięgiela, Knapczyka, Augusta Benoe, Wincentego Grubeckiego, Franciszka Słupskiego, Franciszki Skalskiej, jakoteż dla niewiadomego z miejsca pobytu Rafaela Jonasa Anisfelda, iż t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego na skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 września 1877 l. 49438 rozpisaną została z wyznaczeniem trzech terminów na dzień 16 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1878 publiczna sprzedaż wymienionych powyżej dóbr przez publiczną licytacyę na zaspokojenie kapitałów w sumach 3209 zł. 59 ct i 1476 zł. 95 ct. w. a. z pn. galic. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie się należących i że celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata dra Feliksa Czesznaka z zastępstwem adw. dra Antoniego Retingera.

Kraków 23 listopada 1877.

(7136 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8419. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 17 stycznia 1878. 21 lutego 1878 i w dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Teresy Kubicowej w ilości 200 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 w Mikuszowicach w powiecie Bialskim położonej wedle ks. głów. gminy Mikuszowice l. wykazu 16 do Józefa Kubicy należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 791 złr. 30 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 80 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy doktor Rosner.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 30 listopada 1877.

(7217) **Ogłoszenie.**

L. 9043. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Żywcu ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Tresna dnia 8 stycznia 1878 o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Żywiec 28 grudnia 1877.

(13 1—3) **Edykt.**

L. 9610/77. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że na żądanie Dreisy Kriegsman w celu zaspokojenia sumy dłużnej 160 zł. M. C. lub 168 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej przedtem dłużnika Mojseja Senczuka obecnie Anny Senczuk własnej w Sokołówce pod nr. k. 6 położonej w drodze publicznej licytacyi w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia w dniu 6 lutego i w dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 486 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć mają 10% ceny wywoławczej jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie oraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 17 września 1877.

(7216) **Edykt.**

L. 9171. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastr Czyszkach w dniu 9 stycznia 1878 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw za stosowne uzna.

Winniki dnia 28 grudnia 1877.

(11) **Ogłoszenie.**

L. 35. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Dębicy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brzezówka dnia 8 stycznia 1878 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Dębica 30 grudnia 1877.

(15 1—3) **Edykt.**

L. 2434. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1878 i dnia 12 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w sądzie tutejszym realność dłużniczki Haški Dudy zam. Czepich w Werchracie pod l. kons. 98/subs. 56 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, ocenioną na 336 złr. w. a.

Protokół opisania i warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

Z c. k. sądu powiatowego

Rawa dnia 21 czerwca 1877.

(17 1—3) **Konkurs**

L. 630/pr. W obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen jest do obsadzenia posada c. k. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. z legalnym dodatkiem aktywalnym, ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym, tudzież ewentualnie posada c. k. elewa leśnictwa z rocznem adjutum 500 zł.

Podania, udowadniające wiek, odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, niemniej dotychczasowe zatrudnie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń Wys. c. k. ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen. Bolechów dnia 29 grudnia 1877.

(6697 1—3) **Edykt.**

L. 8002. C. k. sąd powiatowy w Bole- ;howie zawiadamia, że wedle zaspokojenia ›retensyi Seliga Gottlieba cesyonaryusza Szymona Reinharza przeciw Oleksie i Kasi My- :ietym 18 złr. 75 ct. i 15 złr. 50 ct w. a. pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach :4 stycznia, 25 lutego i 20 marca 1878, :ażdym razem o godzinie 10 przed połu- łniem przymusowa licytacya dłużniczej real- ności pod l. 21 w Podbereżu położonej.

Cena wywołania 72 złr. 50 ct.. wa- lyum 36 złr. 25 ct. w. a. wynosi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 9 października 1877.

7147 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20701. C. k. sąd obwodowy w Tar- ıowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem ostało postępowanie konkursowe do majątku ıieprotokolarnej spółki handlowej „braci 3rand" tudzież i jej wspólników Süsche Brand Salamona Brand w Tarnowie, a to do ca- ego tak ruchomego gdziekolwiek się znajdu- ącego, jako też do nieruchomego majątku ›ołożonego w tych krajach, w których u- tawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 z. p. p. z r. 1869 nr. I obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany ostał pan Leopold Zarzycki c. k. adjunkt ądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś za- viadowcą masy p. adw. dr. Adolf Ringelhein.)elem potwierdzenia ustanowionego przez ąd lub przedstawienia innego zawiadowcy nasy konkursowej i jego zastępcy, tudzież brania delegacyi wierzycieli wyznacza się ›osłuchanie na dzień 21 stycznia 1878 o go- łzinie 9 z rana. w biurze komisarza konkur- owego, na którym stawić się mają wierzy- iele z dokumentami. roszczenia ich wykazu- ącemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako vierzyciele jej roszczenia mający, chociażby ıawet o takowe i spory wytoczonemi były, ›owinni takowe do dnia 1 marca 1878 sto- ;ownie do przepisów ustawy konkursowej, ınikając szkodliwych następstw tamże zagro- żonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu v dniu 30 kwietnia 1878 o godzinie 10 z ana odbyć się mającym, do likwidacyi i do ıporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia u- gody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 22 grudnia 1877.

(6793 3—3) **Edykt.**

L. 3839. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 234 złr. 39 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 6 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności Adama i Magdaleny Folz pod nr 19—5/32 w Kranzbergu położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 1000 złr. jako wadyum 100 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6887 2—3) **Edykt.**

L, 61724. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Kajetan Kwaszyński o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 123¼ położonej sumy 250 złr. wedle dom. 208 p. 175 n. 29 on. na rzecz Amalii Hendrych zam. Seifried pod dniem 21 listopada 1877 l. 61724 pozew wniósł, wskutek czego termin do rozprawy wedle postępowania sumarycznego na dzień 16 stycznia 1878 r. o godzinie 11 przed południem vyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Amali Hen- yk zamężny Seifried wiadome nie jest a za- em c. k. sąd krajowy do zastępowania jej ıa jej koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. 'opławskiego kuratorem mianował, z którym iniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się za- ozwaną aby w należytym czasie osobiście sta- ęła lub potrzebne tutuły prawne ustanowio- emu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę 'ybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosow- ych do obrony środków użyła, gdyż wynika- ce z zaniedbania skutki sama sobie przypisać ędzie musiała.

Lwów dnia 24 listopada 1877.

;696 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8003. C. k. sąd powiatowy w Bo- chowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia 'etensyi Seliga Gottlieba cesyonaryusza Si- ona Reinharza przeciw Andrusiowi i Ma- ni Łutczyn o 14 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 24 stycznia 1878 25 lutego 1878 i 27 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dłużniczej realności pod l. 21 w Podbereżu położonej.

Cena wywołania 70 zł. 50 ct., wadyum 35 zł. 25 ct. w. a. wynosi.

Bolechów 9 października 1877.

(6584 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8424. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Wołykiem położonej w sprawie zakładu kred włość. przeciw Tymkowi Moskal o 130 złr. 11 ct. z ceną wywołania 300 złr., a wadyum 30 złr. Warunki wolno w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 24 października 1877.

(6582) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8423. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Arłamowie położonej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Korosteńskiemu o 300 zł. z ceną wywołania 600 zł., a wadyum 60 zł.

Warunki wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono pana Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 24 października 1877.

(6881 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6302. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w tusąd. kancelaryi celem wydobycia sumy wekslowej 50 złr. Herszowi Rettigowi od Jerzego i Lotti Parrów się należącej, w dniach 17, 24 i 31 stycznia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużników pod l. 104 w Dornfeld położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr. w. a. wadyum 35 złr. w. a. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 25 listopada 1877.

(6951 2—3) **Edykt.**

L. 7244. C. k. sąd powiatowy w Winnikach wiadomo czyni, że w dniach 8 stycznia, 12 lutego i 19 marca 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie na zaspokojenie pretensyi Karola Wróblewskiego i konwentu Benedyktynek lwowskich w kwocie 40 złr. i 53 złr. 11 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników jako to: Ołeksy Syrakuzy pod l. k. 19, Franka Sajan pod l. k. 6 i Karola Oparzystego pod l. k. 15 w Zagórzu położonych.

Cena szacunkowa i wywoławcza realności pierwszej 430 złr., realności drugiej 495 złr. a realności trzeciej 606 złr. w. a. Gdyby przy sprzedaży pierwszej lub drugiej realności uzyskaną została cena kupna wystarczająca na zupełne zaspokojenie egzekwowanych pretensyi z pn., wtedy sprzedaż drugiej lub trzeciej realności przedsięwziętą nie będzie.

Resztę warunków licytacyinych w ts. registraturze przejrzeć można.

C. k. s d powiatowy.

Winniki 26 listopada 1877.

(7128 2—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Sierocie o zapłatę 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się przy tutejszym sądzie w trzech terminach, tj. na dniu 11 stycznia, na dniu 15 lutego i na dniu 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 154 w Rachowie położonej, dłużnika Iwana Sieroty własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a.
2. Zakład wynosi 30 zł. w. a.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 20 listopada 1877.

(6936 2—3) **Edykt.**

L. 7029. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 846 zł. 59 ct. w. a. z pn. przez kasę oszczędności miasta Rzeszowa wywalczonej, dozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. 224 w Rzeszowie Katarzyny Haitrowej własnej, w dwóch terminach dnia 30 stycznia 1878 i 27 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 3500 złr., a wadyum 350 zł.

W razie niesprzedania tej realności w tych dwóch terminach, za cenę wywołania lub wyżej takowych — do ułożenia ulżających warunków, postanawia się termin na 28 lutego 1878 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Bindera z zastępstwem adw. dra Wawrauscha.

Rzeszów 15 listopada 1877.

(7012 2—3) **Edykt.**

L. 62166. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Kajetan Kwaszyński o wykreślenie kwoty 314 zł. w. a. z pn. jak Dom. 47 p. 420 n. 18 on. na rzecz Anny Hołubek w stanie biernym realności l. 123¼ we Lwowie intabulowanej, przeciw tejże Annie Hołubek pod dniem 23 listopada 1877 l. 62166 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego rozprawa sumaryczna z terminem na dzień 4 lutego 1878 o 11 godzinie, przed południem wyznaczoną została.

Ponieważ pozwana z życia i miejsca pobytu niewiadomą, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania onejże tutejszego adwokata emeryt. nadradcę Klemensiewicza z substytucyą adw. dra Pomianowskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie albo osobiście stanęła, albo potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 1 grudnia 1877

(6980 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5941. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 21 stycznia 1878 i 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wypożyczonego kapitału 671 zł. 44 ct. w. a. z pl. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Zawadzce. pod lk. 43 rep. 77 położonej, dłużników Pawła i Antoniego Pello własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1200 zł., wadyum zaś 10 proc. takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rymanów dnia 3 listopada 1877.

(6608 2—3) **Edykt.**

L. 13256. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek prośby galicyjskiej kasy oszczędności w sprawie tejże przeciw Zofii Emie 2 im. Muiszek urodz. baronównie Fölkersahm o zapłacenie 9780 zł. 66 ct. w. a. z pn. złożone przez p. Emila Laubera dnia 19 lutego 1877 przy licytacyi dóbr Hoszów i Hoszowczyk wadyum w kwocie 2179 zł. w. a. na rzecz wierzycieli hipotecznych powyższych dóbr za przepadłe się uznaje i równocześnie odbędzie się w dniu 28 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 21 egzekucyjna publiczna relicytacya dóbr Hoszów i Hoszowczyk w powiecie liskim położonych, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi 21784 zł. 50 ct.
2. Wadyum wynosi 2179 zł. w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych.
3. Na powyższym terminie dobra rzeczono w razie nieofiarowania ceny wywołania, za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Reszta warunków, jakoteż wyciąg tabularny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Julianny Terleckiej, Włodzimierza Terleckiego, Stanisława Terleckiego i Stefana Terleckiego przez kuratora adwokata Felsztyńskiego dla nich ustanowionego, jak też dla wszystkich tych, którymby uchwała z dnia dzisiejszego do l. 13256 albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną, lub którzyby po d. 13 czerwca 1876 prawo hipoteki uzyskali.

Przemyśl 17 października 1877.

(7163 3—3) **Edykt.**

L. 62022. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego a to:

a) Kwoty 690 złr. jako pierwszej dnia 3 grudnia 1874 zapadłej raty udzielonej pożyczki w kwocie 1500 złr. w. a. z 6% zwłoki od dnia 3 grudnia 1874 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież 1% prowizyą w kwocie 6 złr. 90 ct. w. a.;

b) kwoty 690 złr. w. a. jako 2 na dniu 3 czerwca 1875 zapadłej raty tejże pożyczki z 6% zwłoki od dnia 3 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież 1% prowizyą w kwocie 6 złr. 90 ct w. a.;

c) kwoty 690 złr. w. a. jako 3 na dniu 3 grudnia 1875 zapadłej raty tej pożyczki z 6% zwłoki od dnia 3 grudnia 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież 1% prowizyą w kwocie 6 złr. 90 ct. w. a.;

d) kwoty 690 złr. w. a. jako 4 na dniu 3 czerwca 1876 zapadłej raty tej pożyczki z 6% zwłoki od dnia 3 czerwca 1876 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącym. tudzież 1% prowizyą w kwocie 6 złr. 90 ct. w. a.;

e) kwoty 690 złr. w. a. jako 5 na dniu 3 grudnia 1876 zapadłej raty tej pożyczki z 6% zwłoki od dnia 3 grudnia 1876 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież 1% prowizyą w kwocie 6 złr. 90 ct. w. a.;

f) kwoty 14080 złr. 77 ct. w. a. jako resztującego kapitału tej pożyczki z procentem po 7% od dnia 3 czerwca 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającym nakoniec

g). kosztów sądowych nakazem zapłaty już przyznanych w kwocie 19 złr. 28 ct. w. a., jakoteż kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 16 złr. 32 ct. w. a., przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 223¾ we Lwowie położonej, wedle dom. 88 pag. 154 n. 30 har. do spółki właściciele ziemskich dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych pod firmą „Łączyński Bal i Spółka", należącej, a te gruntu i wszystkie na tymże gruncie znajdujących się budynków mieszkalnych, fabrycznych i ekonomicznych, wraz ze wszelkiemi ich integralną część stanowiącemi przynależytościami a to pod następującemi warunkami:

1. do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się trzy termina na dzień 22 stycznia 1878, na dzień 21 lutego 1878 i na dzień 26 marca 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem, na których ta realność na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania, lecz tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, która na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych wystarczy;

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 43.000 złr. w. a;

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 od ceny wywołania 43.000 złr. w. a. t. j. sumę 4300 złr. w. a., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austryack. banku narodowego

Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne obliczane będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego. Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem w depozycie sądowym, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem, wadya innych licytujących będą im zwrócone po zakończeniu licytacyi.

4. Gdyby realność ta w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 27 marca 1878 o godzinie 10 przed południem, z tem oznajmieniem, iż niestawiający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

5. Wyciąg hipoteczny realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony interesowane i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych. zaś tych wszystkich wierzycieli, którzyby na realności pod l. 223¾ we Lwowie po dniu 20 października 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegobądźkolwiek powodu na czas doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Gregorowicza z zastępstwem p. adw. dr. Gnoińskiego i przez edykta zawiadamia.

Lwów 24 listopada 1877..

(6698 3—3) **Edykt.**

L. 5320. W dniu 23 stycznia 1878, 25 lutego 1878 i w dniu 13 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeczowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 44/145 w Krzeczowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jacentego Bogackiego własnej.

Wadyum wynosi 216 złr. w. a. zaś cena wywołania 2167 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 18 listopada 1878.

(7151 3—3) **Edykt.**

L. 509. C. k sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Marcelego Januszewskiego w kwocie 18 zł. a. w. z przynależytościami, połowa realności włościańskiej w Zapolu pod l. 5 położona, Mateusza Ragana własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniu 22 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie za jaką bądź cenę.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadym 40 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 19 lutego 1877.

(7117 3—3) **Konkurs.**

L. 1900. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy cztero-klasowej szkole w Starem mieście na dwie posady rzeczywistych nauczycieli z roczną płacą po 450 zł. w. a

b) przy etatowej szkole w Dublanach z roczną płacą po 300 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

O powyższe posady mogą się ubiegać tak kandydaci jak i kandydatki, wnosząc podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Samborze do 31 stycznia 1878 roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Samborze dnia 17 grudnia 1877.

(7112 3—3) **Edykt.**

L. 27646. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 września 1877 l. 49438 celem zaspokojenia kapitałów w sumach 3209 zł. 59 ct. i 1476 zł. 95 ct. w.a. z pn. Galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie się należących odbędzie się w gmachu tut. c. k. sądu krajowego d. 16 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem dozwolona przymusowa sprzedaż dóbr Ochoyno czyli Ochonia dolna i górna w powiecie wielickim położonych do p. Ignacego Żarnowieckiego należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tych dóbr przy udzielaniu pożyczki przyjętej w kwocie 12500 zł. w. a. poniżej której dobra te na pierwszym i drugim terminie sprzedanemi być nie mogą, na trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny wywołania w każdym razie jednak tylko za taką cenę sprzedanemi będą ktoraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wystarczyła.

Gdyby i na trzecim terminie dobra te sprzedanemi nie zostały wyznacza się termin sądowy na dzień 20 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem ułożenia ułatwiających warunków.

Chęć kupna mający winni przed rozczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 1250 zł. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy Oszczędności lub w listach zastawnych gali. Towarzystwa kredytowego ziemskiego albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych.

Inne warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i skrypta dłużne przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 23 listopada 1877.

(7135 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6378. W c. k, sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 10 stycznia i w dniu 14 lutego 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Ernestyny Thieberger w ilości 110 zł. przymusowa sprzedaz realności pod l. 125 w Komorowicach w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy Komorowice l. wyk. 125 do Tekli Krausowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1311 zł. 20 ct. ponizej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 132 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli N. Semlera i Antoniego Sochlicha oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Rosner.

C. k. sąd pewiatowy
Biała dnia 16 listopada 1877.

(7127 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9283. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 21 stycznia 1 marca i 12 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności Iwana Cerkownik w Michowej pod l. 23 24 położonej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. 137 złr. 27 ct. w. a. z pn. z ceną wywołania 300 a zakład 30 złr.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 12 grudnia 1877.

(7075 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4944. Dnia 31 stycznia, 21 lutego i 7 marca 1878 każdym razem o 10 godz. rano, na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 195 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedanym zostanie dom pod l. 209 wraz z placem i kawałkiem gruntu w Białej położony, Wojciechowi Lasa zajęty na zaspokojenie pretensyi Józefa Pacygi w kwocie 107 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i ocenienia wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy
Maków 20 listopada 1877.

(7119 3—3) **Edykt.**

L. 60631. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadopiekuńcza małoletniej Magdaleny z Paparów Wojnarowskiej, córki zmarłych małżonków Mieczysława i Sabiny Paparów tutaj zamieszkałej, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż opieka nad nią przedłużoną została na czas nieoznaczony.

Lwów dnia 15 grudnia 1877.

(7053 3—3) **Edykt.**

L. 24643. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 250 złr. w. a. z przynależytościami od Wincentego i Agnieszki małż. Włodków należącej się odbędzie się w dniach 14 stycznia i 14 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 21/49 w Bińczycach położonej wedle n. 1 haer. na imię Wincentego i Agnieszki małż. Włodków w równych częściach zaintabulowanej, protokołem de praes. 19 maja 1877 l. 12817 egzekucyjnie oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 923 zlr. 31 ct. w. a.

Wadyum wynosi okrągłą sumę 90 złr. wal. austr.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania oraz wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Kraków 14 listopada 1877.

(7116 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5067. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Lei Wienerowej w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 72 w Kozodrzy, nie mającej ciała tab., będącej własnością solidarnych dłużników Jana i Antoniny małż. Niedźwiedziow w trzech terminach 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878 każdym razem o 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej, zawsze jednak za cenę, którąby na pokrycie wierzytelności z przn. wystarczyła, sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1350 złr. w. a., wadyum kwota 135 złr. w. a., resztę zaś warunków, jako też akt opisania i akt oszacowania w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Ropczyce 29 listopada 1877.

(7093 3—3) **Edykt.**

L. 16965. C. k. sąd powiatowy w Samborze podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Marcelego Pilatowskiego w sumie 10.600 złr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności w Samborze pod l. k. 49 stare, 71, 72, 73 i 74 nowe położonej dłużnika Edwarda Kampfa własnej, pod następującymi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. k. 49 stare, 71, 72, 73 i 74 nowe w Samborze w dzielnicy Przemyskiej położonej do Edwarda Kampf należąca tak ją Edward Kampf posiada i posiadać ma prawo.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 19.708 złr. w. a.

3. Każdy chcący wziąć udział w licytacyi z wyjątkiem popierającego egzekucye Marcellego Pilatowskiego obowiązany będzie złożyć wadyum do rąk komisyi w kwocie 1970 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych według ostatniego tychże kursu.

4. Wadyum kupiciela w depozycie sądowym przechowanem i w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom zaraz po odbyciu licytacyi zwróconem będzie.

5. W razie zalicytowania tej realności przez popierającego egzekucyę, Marcellego Pilatowskiego ma być stosowna kwota jego wierzytelności, o ile mu z porządku płatniczego przypadnie w cenę kupna wliczoną.

6. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach t. j. na dniu 24 stycznia 1878 i na dniu 28 lutego 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym na których terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną będzie.

7. W razie gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży termin na dzień 8 marca 1878 o godzinie 10 przed południem; na który dłużnika i wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem wzywa się, że ci wierzyciele, którzyby się na tym terminie nie jawili, jako przystępujący do większości jawiących się uważani będą.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg tabularny i akt szacunkowy wolno w tutejszej registraturze wglądnąć. Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo nie dość wcześnie doręczoną być mogła, jako też tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. od dnia 25 czerwca 1877 na hipotekę tej realności weszły został ustanowiony kuratorem adwkt. dr. Budzynowski w Samborze.

Sambor dnia 30 października 1877.

(7172 3—3) **Edykt.**

L. 12222. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszym, że celem zaspokojenia wierzytelności Magdaleny Koryl w kwocie 317 złr. 50 ct. m. k. czyli 333 złr. 72 ct. w. a. z pn. dozwoloną została i odbędzie się w gmachu tut. sądu egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi publicznej gospodarstwa gruntowego pod l. 65 w Przybyszówce położonego w trzech terminach a mianowicie: na dzień 23 stycznia, 27 lutego i 28 marca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi jego wartość szacunkowa w kwocie 685 złr. w. a., wadyum zaś kwota 68 złr. 50 ct. w. a. Sprzedaż nastąpi na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej; resztę warunków licytacyjnych jako też protokoły opisania i oszacowania rzeczonego gospodarstwa powziąść można w tut. sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 29 października 1877.

(7046 3—3) **Edykt.**

Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 listopada 1877 l. 25870 celem zaspokojenia pretensyi Gustawa Fingera w kwocie 2100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 21 stycznia, 4 i 18 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze podpisanego notaryusza pod l. 150 Dz. I w Krakowie publiczna licytacya ciążących w stanie biernym dóbr Ludzimierz, Krauszowa i Rogoznik według dom. 364, p. 351 n. 26 on. i p. 353 n. 25 on. na rzecz Klementyny Homolacz, praw, obowiązków i sum 1o75 zł. 55 ct., 4200 zł. i 5727 59 ct. w. a. z pn. na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania 10603 zł. 14 ct. w. a., na trzecim zaś terminie także niżej takowej.

Zakład wynosi 1061 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w biurze podpisanego.

Kraków 18 grudnia 1877.

Roman Goebel
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(7096 3—3) **Edykt.**

L. 5026. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Eisika Szrattera z miejsce pobytu niewiadomego, że pod dniem 15 września 1877 do l. 5026 wytoczyli Ludwik i Zofia małżonkowie Bursa przeciw niemu pozew o zapłacenie czynszu w kwocie 100 zł. w. a., a ustanowionemu kuratorowi Israelowi Grünspannowi doręczono pozew do rozprawy sumarycznej na dzień 16 stycznia 1878 godz. 9 rano.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu by przed terminem wyznaczonym ustanowionemu kuratorowi środki potrzebne dowodowe udzielił, albo innego pełnomocnika zamianował, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

Krosno dnia 24 września 1877.

(6884 3—3) **Edykt.**

L. 5935. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Julianowi Komarnickiemu i spadkobiercom ś. p. Antoniny Komarnickiej pretensyi w kwocie 500 zł. w. a. a względnie 349 zł. 80 ct. z pn. realność tychże ostatnich pod nk. 25 rep. nr. 20 w Przedmieściu położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 10 morgów 579 sążni gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878, każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 1200 zł. w. a., która przez dyrekcyę c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjęta została i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 19 października 1877.

(7082 3—3) **Edykt.**

L. 5 105. C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa, oznajmia niniejszem panu Kaźmierzowi Teodorowicz, iż pod dniem 17 grudnia 1877 do l. 43230 wnieśli Sobiesław Barczewski, Probus Barczewski i Wienczysława z Barczewskich Jurjewicz przeciw niemu skargę o zapłacenie czynszu dzierżawnego 382 duk. ces. austr. i 1000 zł. w. a. z pn.; w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej w sądzie tutejszym na 23 stycznia 1878 o godz. 4 po południu wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu Kaźmierza Teodorowicza nie jest wiadome, przeto dla zastępywania tegoż ustanawia sąd tutejszy kuratora w osobie pana adwokata Klemensiewicza z substytucyą pana adw. dra Rogalskiego i wzywa Kaźmierza Teodorowicza, aby w należytym czasie, albo osobiście się zgłosił, albo mianowanemu zastępcy potrzebnej informacyi udzielił, albo wreszcie obrał sobie innego zastępcę i o tem sądowi oznajmił, inaczej sprawa powyższa z kuratorem ustanowionym wedle obowiązujących w Galicyi ustaw będzie przeprowadzoną, a skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. 1.
Lwów dnia 17 grudnia 1877.

(7132 3—3) **Edykt.**

L. 18916. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Schaji Weinstein kupca w Borysławiu zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Tramplerowi, c. k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Łopuszańskiego w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który w swoim czasie przez komisarza konkursowego ustanowiony zostanie, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej“.

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(6605 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8362. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie publiczna sprzedaż realności pod l. 82 w Haczku położonej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Chadaj o 196 zł. z ceną wywołania 400 złr., a wadyum 40 złr.

Warunki wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorom wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 24 października 1877.

(6670 2—3) **Edykt.**

L. 12624. C. k. sąd powiatowy w Kosowie czyni wiadomo, iż na żądanie Mortka Stettnera w celu zaspokojenia kwoty 32 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wasyla Hasnika własnej, w Jaworowie pod l. 137 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 11go lutego 1876 do l. 1926 wymienionymi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia 1878, w dniu 6 lutego 1878 i w dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 300 złr., a wadyum wynosi 3 [illegible] zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kosów 30 września 1877.

(6668 1—3) **Edykt.**

L. 5654. W dniu 15 stycznia 1878, dniu 15 lutego 1878 i dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 8 w Rudawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, będącej współwłasnością Pawła Wąchala, Zofii Mucha, Anny Gregorek, Julianny Baran, Filipa Wąchala małol. Maryanny i Teresy Siodłak i Jakóba Wąchala, celem zniesienia współwłasności.

Wadyum wynosi 157 złr. 50 ct., zaś cena wywołania 1575 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 7 listopada 1877.

(6746 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6501. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 250 złr. z pn. odbędzie się p.zymusowa sprzedaż realności nr. 988 w Zbarażu, Mateusza Kiwetz własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Jakóba Horchitza w trzech terminach, a to: dnia 22 stycznia 1878, dnia 26 lutego 1878 i dnia 28 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi oszacowana wartość 570 złr.

Wadyum wynosi 57 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 23 listopada 1877.

(7137 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8721. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się dnia 10 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga jako prawonabywcy Bernarda Windholza w ilości 725 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 246 w Łodygowicach, w powiecie bialskim położonej, wedle księgi głów. gminy Łodygowice tom I, pag. 119 n. 2, haer. do Józefa Ficonia nale ącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1400 zł. 10 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 141 zł.

Resztę waruków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszem terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Rosner.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 26 listopada 1877.

(6664 1—3) **Edykt.**

L. 13828. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abischa Kannera w kwocie 550 złr. w. a. przeciw Celinie z Rubczyńskich Truskolawskiej odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna sumy 800 złr. w. a. z pn. na 3/4 częściach dóbr Jasionowa na rzecz Celiny z Rubczyńskich Truskolawskiej intabulowanej, w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a to dnia 14 stycznia 1878 i 15 lutego 1878 o godzinie 10 zrana.

Na pierwszym terminie suma powyższa tylko za cenę wywołania, którą stanowi nominalna wartość sumy 800 złr., na drugim zaś terminie także niżej ceny sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Dla tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, tudzież dla tych, którzyby po dniu 23 stycznia 1877 na sprzedać się mającą sumę jakiekolwiek prawa nabyli, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Tarnawskiego z substytucyą adwokata dr. Czajkowskiego.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Przemyśl 17 października 1877.

(7056 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 9418. C. k. sąd powiatowy w Brodach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 329 w Ponikowicy małej położonej dłużnika Izaaka Pollinera własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 9 marca 1874 liczba 5633 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Brody dnia 27 września 1877.

Doniesienia prywatne.

(7199 1—3) L. 8090.

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym królewskiego miasta Tarnopola są następujące stałe etatowe posady z prawem do emerytury wedle zasad przyjętych dla urzędników państwowych do obsadzenia:

Kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 700 złr. dodatkiem aktywalnym 140 złr. i dwoma pięcioleciami po 70 złr. i

Registranta z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i dwoma pięcioleciami po 60 zł. niemniej dwie posady urzędników nadetatowych a to:

konceptowego praktykanta z rocznem adjutum 500 zł.

praktykanta kancelaryjnego z rocznem adjutum 400 zł.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe do końca stycznia 1878 do tutejszej zwierzchności gminnej i wykazać wick, odbyte nauki, przeszłość nienaganną, dotychczasowe zatrudnienie, a nadto kandydaci na posadę kontrolora biegłość w rachunkowości i możność złożenia kaucyi służbowej w sumie 700 zł.

Dwie pierwsze posady zostaną prowizorycznie obsadzone, a stabilizacya na takowe nastąpi dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie, przyczem się nadmienia, że tym kompetentom w razie bezpośredniego przejścia ze służby krajowej, gminnej lub rządowej najwyżej dziesięcioletnia służba do tutejszomiejskiej policzoną będzie.

Zwierzchność gminna.

Tarnopol dnia 27 grudnia 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.